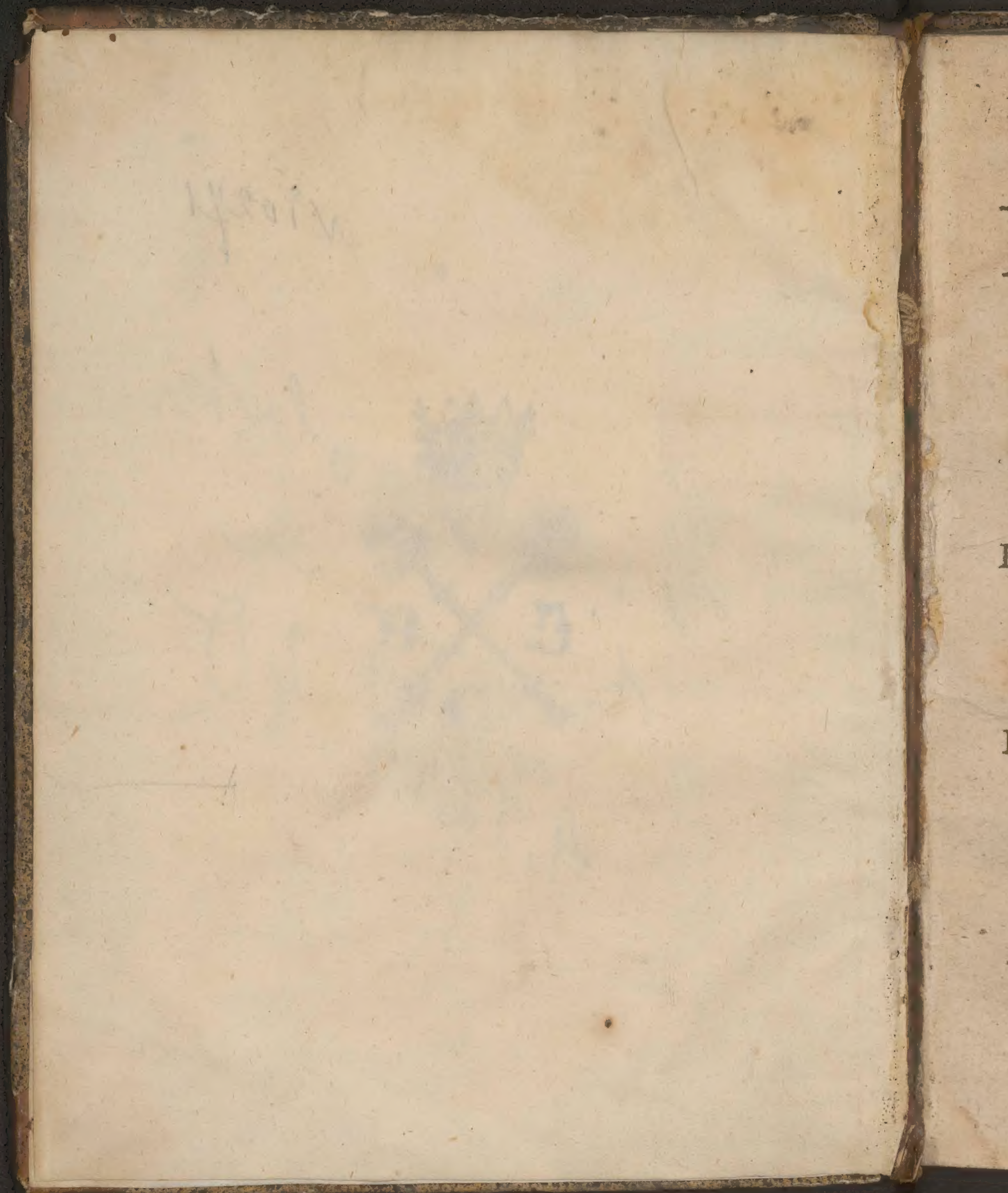
Starowolski
Szymon
4.16.7.40



PRAWY RYCERZ

S.zymon S.tarowolski

Przydana ieſt

ZGODA y SATYR

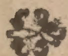
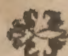
IANA KOCHANOWSKIEGO,

Przedrukowána w Roku Páńskim,

1648.

Præcipua Militis virtus hæc ſit: erga Ciues Patriæ, modeſtos, humanos, clementes; contra hoſtes verò, feroces & crudeles ſeſe exhibere. *Lau nt. Goslicius Libro I. de Optimo Senatore.*

Superiorum Permiſſu.

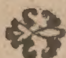
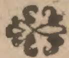
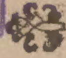
  

Tacit. 2. Hiſtor.

Degenerare à robore & virtute militem aſſuetudine voluptatum: & ſi quid ardoris ac ferociæ habuit, popinis & commeſſationibus deteri.

Quid ergo ait Valer. Maxim. *reſtituta continentia profecit? Crebras victorias & multa trophæa peperit.* lib. 2. cap. 7.



OPI-

Do Szláchetnego
RYCERSTWA
Wſzytkich Prowinciy Koronnych.

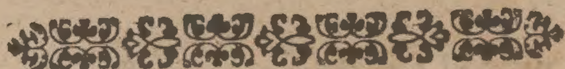


Adne Kroleſtwo, Cni Synowie Koronni, y żadna Rzeczpoſpolita nie może być bez Stanu Rycerſkiego; ktory że záwſze ná zacność ſwoię pátrząc, Nouam ſolidæ virtutis gloriæque acceſſionem quærit. *Dla tego ná teráznieyſze Szláchecki ey godnośći poyrzawſzy zániedbánie, zdáło mi śię nie od rzeczy tym krotkim opiſániem práwego Rycerzá wzbudźić oſpáłych* ad famam & decus. *Aby vważywſzy w ſobie iáko Przodkowie náſzy práwemi Rycerzámi będąc, wſzytkich pogránicznych Sąśiad rozſadkiem, byli* Orbis Chriſtiani decus, barbarorū formido pauorque, bonorum denique omnium amor & deliciæ. *Sámi znowu rzućili śię do ſtárych obyczáiow, do ſtárey Religiey Kátholickiey, do Praw ſtárożytnych, Cnoty; y do ochoty Rycerſkiego rzemiosłá. Zeby nietylko chłopom ſwoim nie dáli śię woiewáć, y włośći ſobie odbieráć oyczyſtych; ále żeby wnętrzne roſterki vśmierzywſzy, Pogáńſkim narodom wſzytkim, y nieprzyiaćiołom Kośćiołá,* zno-

znowu ſtráſznemi byli, y żyli w pobożnośći Oyczyſtey; ponieważ Summa apud Deum nobilitas eſt, clarum eſſe virtutibus. ś. Hieronim w Liśćie 14. *A miedzy Cnotámi wſzytkiemi naypierwſza ieſt bogoboyność ábo świątobliwość, przez ktora pomnożenia chwały Páná Bogá náſzego ſzukamy: á potym dźielność Rycerska, ktora Kośćiołá ś. y Oyczyzny broniemy, ná Niebo ſobie y ná sławe dobra zárabiáiac.* Eaque ſemper apud ſapientes Nobilitas in precio fuit, quæ non tàm felicitate, quàm virtute ac rectè factorum gloria parta, nunquam ignauiæ culpa iacuit; tametſi fortaſſe caſu & fortunæ ludibrijs interdum fuerit intermortua.

A że zdániem madrego niegdy Senátorá, y świątobliwego Biskupá Poznáńskiego Wáwrzyńcá Goſlickiego Ea negligere, quæ ad Ciues felices & pacatos efficiendos; quæ item ad ſeditioſos reprimendos pertinent, non modò ſtultum & ignominioſum, verùm etiam impium & ſceleratum eſt iudicandũ. *Lib. 2. de Opt. Senat. Dla tego Cni Rycerze Koronni mieć mi zá złe nie bedźiećie, iż was tym skryptem moim do Stáropolskich Praw, Obyczáiow, Religiey, y meſtwá ábo dźielnośći Rycerskiey nápominam; bom też ſam tego płotu koł, y Brát wáſz ná vsługe wſzelka gotowy, ktory życze áby Stan náſz Rycerski y ozdoby iego były* in flore priſtino, & gloria æuiterna. Valete.

OPI-



OPISANIA

Práwego Rycerzá,

ROZDZIAŁ I.

O Zacnośći Stanu Rycerskiego.

DWoiácy Zołnierze ná świećie śię znáyduią: iedni Pogáńscy / á drudzy Chrześćiáńscy. Pogáńscy / iedni są Báłwochwalcy / co śię Báłwanom drewniánym / ábo raczey wtych Báłwánách drewniánych / kámiennych / ábo też kruszczowych / Czártom przeklętym / ktorzy ich omamili / kłániáią: Jácy są ludźie nowego świátá niemal wszyscy w Peru / w Mexiku / w Brázylu / y we Wschodnich Indyách po większey częśći / w Siám w Kocyncynie / w Lái / y w Kálekućie. A drudzy są Máchometáni / w rożnych częściách świátá mieszkáiący: Turcy / Tátárzy / Arábowie / Márochite / Persowie / Fessáni / y inszy ktorzykolwiek ieno Sárácenámi śię zowią.

Chrześćiáńscy záś Zołnierze / iedni są Kátholicy / drudzy Heretycy / á trzeci Schizmátycy. Práwych Kátholikow / ktorzy w Kośćiele powszechnym / pod posłuszeństwem Naywyższego Pásterzá Biskupá Rzymskiego żyią / stárzy nászy Polacy / Rycerzámi názwáli / iż nie tylko Oyczyzny swoiey / kàzdy w ktorym śię kto

Páńſtwie vrodził/ mężnym ánimuszem bronią/ co wszytkim narodom ná świećie ieſt rzecz poſpolita y wrodzona: ále że oſobliwym ſpoſobem zá honor Vkrzyżowánego Bogá/ zá cáłość Kośćiołá/ & gloria Crucis, zdrowie ſwoie ná plác nioſą/ krew wylewáią/ y Męczeńſkiey korony chćiwemi będąc/ śmierć ochotnym ſercem podeymuią.

Heretykow/ ktorzy Kośćioł Boży przewrotnemi opiniámi pomieszawszy/ błąd ſwoy armis promowuią/ y domy Páńſkie puſtoszą/ wszedzie w Státućiech Oycowie nászy gwałtownikámi miánuią/ nie przypiſuiąc im nigdzie práwego Rycerzá tytułu; iż przećiwko Bráćiey y ſąśiadom powſtáiąc/ vczynili śie ſámi niegodnemi ták zácnego przezwiſká.

Schizmátykow záśie/ iż od iednośći Kośćiołá Kátholickiego bezrozumnie oderwawszy śie/ vporu ſwegó mordicus bronią/ y głownemi ſą nieprzyiaćiołmi nam/ co ieſteſmy pod poſłuszeńſtwem Papieżá Rzymſkiego Namieſtniká Páná Chryſtuſowego/ Odszczepieńcámi wszyſcy wierni zowią/ iákoby niegodnemi społecznośći práwowiernych/ y Swiętych Bożych iuż w Niebie z Chryſtuſem Pánem kroluiących.

Práwych tedy Rycerzow/ktorzy przednieyszym ſpoſobem Religiey Kátholickiey y chwały Bożey/á potym Oyczyzny y ſwoich máietnośći bronią/ ztąd naypierwsza zacność pochodźi/ iż miłośćią Chrześćiáńſką zápaleni/ zdrowie ſwoie w niebeſpieczeńſtwo podáią/ zá Kośćioł ś. zá wiárę Chrześćiáńſką/ zá bráćią ſwoie/ y

wszyt=

wßyſtke Rzeczpoſpolita. A Miſtrz náß niebieſki o tey miłośći wzáiemney / ktorą nam naybárziey zálecał z tego świátá odchodząc / powiedźieć raczył. Maiorem hâc dilectionem nemo habet, vt animam ſuam ponat quis pro amicis ſuis. *Ioan.* 15.

Powtore zacny y ſławny ieſt ſtan práwych Rycerzow / iż od ſámego Páná Bogá ieſt poſtánowiony y zálecony / ták w ſtárym / iáko y w nowym Zakonie. Bo lubo to mogł Pan Bog wßechmocną ręką ſwoią Izráelczyki wprowádźić do źiemie obiecáney / wygubiwßy tam te pogáńſkie narody ktore w niey od wiekow mießkáły / głodem ábo powietrzem / ábo ogniem / ábo li też potopem / iáko pierwey świátá wßytkiego ludźie karał / y Fáráoná w morzu czerwonym z woyſki iego zátopił; kazał iednák Zydom mieczem ich dobywáć: y iákoby woyſko mieli ſpráwowáć / żołnierzá ćwiczyć / y ſtrátagemátá dowćipnie czynić / ſam ich náuczał / iáko czytamy w Kśięgách Jozue / & *Exod.* 14. Y dla tego mowi piſmo / z oney źiemie obiecáney wßytkich nieprzyiaćioł onych nie wykorzenił / áby śię byli Zydźi lud iego wybrány do boiu ćwiczyli / y rycerſkiego rzemiosłá náwykáli. Y przeto wodzow ich walecznych miał w oſobliwym kochániu v śiebie Abráhámá / Jákobá / Moyżeßá / Jozuego / Dawidá / Jozáphátá / Ezechiaßá / Jozyaßá / y innych / ktorzy z roſkazánia y woli iego ś. ná obronę ludzką y záchowánie pokoiu / y praw iego Boſkich przez Moyżeßá podánych / woyny wielkie z pogáńſkimi narodámi prowádźili. Sámi Machábey-

czyko-

czykowie ſwoim przykłádem / by innych nie było / świetnie bárzo ſtan Rycerſki y ſławe iego ozdobili / gdy o iednym z nich ták piſmo ś. powiedziało: Surrexit Iudas, qui vocabatur Machabæus: & adiuuabant eum omnes fratres eius, & vniuerſi qui ſe coniunxerant Patri eius, & præliabantur prælium Iſrael cum lætitia. Et dilatauit gloriam populo ſuo, & induit ſe loricam ſicut gigas, & ſuccinxit ſe arma bellica ſua in prælijs, & protegebat caſtra gladio ſuo. Similis factus eſt leoni in operibus ſuis, & ſicut catulus leonis in venatione. Et perſecutus eſt iniquos, perſcrutans eos: & qui conturbabant populum ſuum, eos ſuccendit flammis: & repulſi ſunt inimici eius, præ timore eius, & omnes operarij iniquitatis conturbati ſunt. Et directa eſt ſalus in manu eius, & lætificabat Iacob in operibus ſuis, & in ſæculum memoria eius in benedictione. 1. *Machab.* 3.

W nowym záśie Zakonie Przeſtániec Chryſtuſow náuczáiąc Zołnierzow / iákoby śie mieli ſpráwowáć / nie gáni im rzemiosłá Rycerſkiego / y nie każe im mieczá y zbroie porzucáć / áby wiecey nie ſłużyli / ále żeby śie tylko przyſtoynie ſpráwowáli / á drogi zbáwienney nie vchybili. *Luc.* 7. Tákże y ſam Pan Zbáwiciel wychwaláiąc Setniká / ſtanu iego nie zgánił / y o wſzytkich w obecnośći Krolách powiedźiał / iż máią ſługi ná obronę honoru y pańſtwá ſwoiego / y potrzebá im Pobory ná żołnierzá dawáć / bo bez tego Páńſtwá ſtać nie mogą. *Ioan.* 18. *Math.* 22. A z tąd śiłá mamy Krolow Chrześćiáńſkich ktorzy woyny z Pogány y Heretykámi toczac

cząc/ przezto ſámo záſłużyli ſobie Niebo/ iż Kośćiołá powſzechnego y pokoiu poſpolitego vprzyimym ſercem bronili.

Nákoniec ſtan Rycerſki ieſt chwalebny y czći wſzelkiey godny/ iż żadne Páńſtwo/ żadna Rzeczpoſpolita bez niego obeść ſię nie może: bo że ſwawolność ludzka/ złotorodzący pokoy y żyćie ſzczeſliwe świátu wydźiera/ krzywdy ſąśiádom zádáiąc/ y cudze ſobie przywłaſzczáiąc/ tedy czego práwem vrzedownie poſkromić nie możemy/ Zołnierzá wedle rozumu przyrodzonego do kupy zbieramy/ y ſtan Rycerſki ſtánowiemy/ aby gwałt gwałtem odpądzáli/ á meſtwem ſwoim pokoy w Oyczyznie záchowáli. Stąd Cicero: Rei militaris virtus præſtat cæteris omnibus, omneſque vrbanæ res, omnia præclara ſtudia, & forenſis laus & induſtria, latent in tutela ac præſidio bellicæ virtutis. Y troche niżey wtey máteryey *pro L. Muræna.* Summa dignitas eſt in ijs, qui militari laude antecellunt: omnia enim quæ ſunt in imperio, & in ſtatu Ciuitatis, ab ijs defendi & firmari putantur.

ROZDZIAL II.

O Intencyey Práwego Rycerzá.



Wielki on Bohátyr C. Iulius Cæſar, zwykł był mawiáć o Zołnierzách ſwoich/ ktorych ćwiczyć nád inne woienniki bárzo dobrze vmiał. Non minus ſe in milite modeſtiam & continentiam, quàm virtutem atque animi magnitudinem deſiderare.

ære. *Comment: de bell: Gall: lib:* 7. A ieſliże Pogáńſki człowiek / y ná krew ſwoich obywátelow dla chćiwośći pánowánia nielutośćiwy / nie mniey w Zołnierzu ſwoim ſkromnośći y wſtrzemieźliwośći potrzebował / iáko meſtwá y rezolucyey wielkiey. Toć dáleko więkſzym ſpoſobem Chrześćiáńſki człowiek / ná ſtan Rycerſki vdáiąc ſie / nie ma iść zá pożądliwośćiámi ſwoimi / Boſkiego Przykazánia poniechawſzy / ále ma ſie ták ná ten ſtan zacny wyprawowáć / iákoby nie tylko ná ſławe ſobie dobrą zárobił / ále też y ná korone wiekuiſtą apud Dominum Exercituum záſłużył. Pomniąc przeto ná profeſſyą ſwoię Kátholicką / gdy ſie ná woyne będzie wybierał / te trzy rzeczy oſobliwie w intencyey ſwoiey będzie miał:

Pierwſza / áby Oyczyźnie ſwoiey / w ktorey ſie vrodźił / y w ktorey Chrzeſt święty wźiął / ſzczyrze ſłużył iáko prawdźiwy Syn Koronny / oney nie ſzárpiąc / áni zdradzáiąc / áni dopináiąc ſie przez tumulty y bunty woienne prywaty ſwoiey / áni też vćiekáiąc z plácu gdy do bitwy przyidźie. Ale mężnym ſercem / y odważnym ánimuſzem zá iey cáłość krew ſwoię / gdy tego trzebá / ofiáruiąc: y drugich ſpołtowárzyſzow ſwoich / do tákowey że wiáry / miłośći / y życzliwośći przećiwko miłey Oyczyznie ſwoiey wiodąc / y iáko drugi Joáb nápomináiąc: Pugnemus pro populo noſtro, & ciuitate Dei noſtri, (to ieſt zá Kośćioł ś. Kátholicki) Dominus autem faciet quod bonum eſt in conſpectu ſuo. 2. *Reg*: 10. Lubo kleſkę ná nas Pan Bog zá grzechy náſze przepuśći /

ści / lubo też dá z nieprzyiaciół zwyćięstwo / my powinney miłośći ku Oyczyznie / w ktorey ſie zámykáią Bráćia / y wßytkie powinowáctwá náße / y máietnośći / nie opußczaymy. Laudabilioris enim officij eſt, iáko *Aurelius Symmachus* mowi / participare dubia cum ciuibus, quàm metu malorum imminentium, vniuerſam deſerere Patriam, quæ in rebus anguſtis, vel opem bonorum, vel ſocietatem requirit.

Drugie przedśięwźięćie práwego Rycerzá ieſt / áby Wiáry y Ewángeliey świetey bronił / kiedy ábo Pogánie / ábo ſprośni bluźniercy Sekt rozmáitych przećiwko powßechnemu Kośćiołowi powſtáią / ſłużbe / zákon / chwałe / y lud iego przewrotnośćią ſwoią pſuiąc. A z tąd to ſtárzy Przodkowie náßy mieczow w Kośćiele z pochew dobywáli / gdy Ewángelią ś. czytano / oświádczáiąc ſie z tym przed Máieſtatem Boſkim / iż gotowi ſą do gardł ſwoich bronić prawdźiwey náuki Ewángeliey ś. y wßytkich Ceremoniy Kośćielnych / ktore z Wiárą ś. od Stolice Piotrá ś. przyięli. Gdyż według powieśći indźi vczonych: Is verè religioſus eſt, qui in pace charitatem ignorantes docendo, & in perſecutione conſtantiam Hæreticis reſiſtendo declarat. *Horolog. lib: 1. cap: 24.*

Trzećia y oſtátnia myśl ábo intencya práwego Rycerza ma być / áby ná woynie ſławy dobrey nábywał / y przyſługi v Krolá ſwoiego. A z tąd to narody ięzyká náßego Słowakámi ábo Słowiánámi ſie przezwáli / iż wßyſcy ogułem / y káżdy z oſobná przez dźieło Rycerſkie

ſławy ſobie dobrey nábyć vſiłował. Do ktorey áby ſie potomnymi czáſy / rownie iáko y oni / ſynowie ich mieli / záwżeim imioná tákie dawáli / ktoreby ich ex vi ſignificationis ſuæ do nábywánia ſławy nieśmiertelney pobudzáły / Władyſław / Boguſław / Stániſław / Bolesław / Strzeżyſław / Jániſław / Przecſław / Wácław / Dobroſław / Kuroſław / Zdziſław / Przemyſław / y inne tym podobne. Záczym ſławe dobrą bárziey niżeli pożytki / y żywot ſwoy włáſny miłowáli / y do potrzeby idąc / nie o vćieczce / iáko my teraz wyrodkowie ich czyniemy / áni o poddániu ſie nieprzyiaćielowi w rece / myślili / ále wiec poſpolićie / nierowną widząc / do śiebie mowili: Niezbedna ſławo / dziś dla ćiebie głowe położyć muſze. Gdyż trudno ináczey dobrze vrodzonym / y w cnoćie ſie kocháiącym czynić / poniewaź cnoty nagrodá v ludźi y v Páná Bogá nie inſza ieſt / ieno ſławá nieśmiertelna / iáko o tym w Piſmie ś. Máthátyaſz ſynom ſwoim powiedźiał: O filij, æmulatores eſtote legis, & date animas veſtras pro teſtamento Patrum veſtrorum: & accipietis gloriam magnam, & nomen æternum. 1. *Machab*: 2.

Gdy bowiem Chrześćiáńſki człowiek według przykazánia Bożego żyiąc / Krolom y vrzedom ſłuży / ná obronę dobrá poſpolitego mieczá ſwoiego dobywáiąc / záſługuie ſobie korone v Páná Bogá / iż ſie odwáża z zdrowiem ſwoim dla zátrzymánia y záchowánia ſpráwiedliwośći iego / żadney ſie śmierci y męki nie boiąc. Táki był Witáliſz ś. táki Mauricyus / Euſtáchius /

Marcin

Marcin ś. y inni / o ktorych świątobliwości y nagrodźie w niebie pełno / w Żywotach świętych / y Historyach Kośćielnych. A co zstrony sławy tey doczesney / lubo zdániem mądrego Boecyusá: Quælibet prolixi temporis fama, si cum inexhausta æternitate cogitetur, non parua, sed planè nulla esse videtur. Jednák że y tę krotką chwałe świátową pobożni Chrześćiáńscy Rycerze ták doskonále otrzymáć mogą / gdy sie przystoynie y według boiáźni Bożey ná woynách rządźić będą / iż nic w pámięći ludzkiey nád ich imię trwálszego być nie może / bo In memoria æterna erit iustus, & ab auditione mala non timebit. O tákiey tedy nieśmiertelney sławie vczony *Lipsius* mowiąc / ieśli komu tedy Szláchćicowi ią poczćiwemu / iákimi sie Rycerski nász Stan liczy / tákimi słowy záleca: Quid rerum humanarum carius fama? quæ iurè est bonis ante bona omnia, & ipsam vitam. Nam hæc vtraque caduca & fluxa sunt: & opes quidem ante nos sæpè, vita nobiscum semper abit, nomen autem & fama æternant: eaque sola, cùm non erimus, hic erunt. *Iustus Lip: de Calumnia.*

ROZDZIAL III.

O Stanie y Kondicyey prawego Rycerza.

Káżda Rzeczpospolita ná trzy Stany sie dźieli / ták miedzy Pogáńskimi narody / iáko y miedzy Chrześćiáńskimi / ná Szláchtę / Xięża / y Pospolstwo. Szláchćic powinien Páństwá bronić / y rządu w Oyczyznie przestrzegáć. Xiądz powinien

nien chwały Bożey pilnowáć / y wßytkich ludźi do zbáwienney drogi prowádźić. A lud poſpolity powinien rolą ſpráwowáć / y rzemiosłá rozmáitego pilnowáć.

V ſtárych tedy Rzymian / od ktorych po wßytkiey Europie narody / ſpoſob rządzenia Páńſtwá / y grzeczność obyczáiow cum literis & Religione Christiana wźięli: był táki zwyczay ab Vrbe condita, iż kogo Szláchcicem vczyniono / tedy go wpiſano w regeſtr Szláchecki / y mieyſce mu náznáczono / iáko miał śiádáć w ſchadzce publiczney / ábo ná Konwokácyey Szláchty Rzymſkiey / ktora byłá ná pewne Claſſes, ábo pułki rozdźielona / máiąc ſwoie pewne znáki ná Chorągwiách / iáko náſze Woiewodztwá teraz y Powiáty máią / ich trybu náśláduiąc. Wpiſány tedy in Album Nobilitatis, (á Album Nobilitatis rozumieć ſie ma poczet Szláchecki / iż Szláchtá w białych ſukniách długich / ktore Togami zwano / chadzałá / ná pokazánie kándoru Szláchećkiego / iż nie ma znáć fałßu żadnego / áni zdrády ábo obłudy / y niecnoty wßelkiey. A lud záś poſpolity / w rozmáitych ßátách rozmáitych kolorow záżywał / oprocz białego / ktory ſoli Nobilitati debebatur) trzy oſobliwie rzeczy przyśięgał. *Pierwßa*, iż przez wßytek ſwoy wiek / nie miał ſie niczym inným zábawiáć / ieno dźiełem Rycerſkim: y ná to brał od Rzeczypoſp. dźieśieć łanow / z ktorych powinien był koniá iednego oſadźáć zbroyno / nie przez ſyná / ábo pácholká / ále ſam in perſona ſua; wyiąwßy chorobę / ábo ſtrácenie tego Folwárku ſwoiego cum decem iugeris, przez nieprzyiaćielá Oyczyzny. A

z tąd to y v nas zá ſtárych Przodkow náſzych Szláchći-
cowi / ktory miał od Krolá wieś / y z niey záwſze był
powinien z pácholkiem ſámowtor zbroyno ná koniu ſtá-
wáć ná wſzelką Expedicyą / nie godźiło ſię żadnym han-
dlem / ſzynkiem / ábo przekupſtwem báwić / pod vtrá-
ceniem Szláchectwá / ieno dźiełem Rycerſkim. A dla
tego ſię zwáli Equites, iż ná koniu powinien był ſtawáć
ná woynę záwſze: y ná koniu ieźdźić gdźie mu było po-
trzebá do przyiaćielá / á ná woźie nigdy: bo to ieno biá-
łymgłowom przyzwoita ná woźie iácháć; iáko teraz ieſt
zwyczay v Turkow / Tátárow / Perſow / Arábow / y
innych walecznych narodow.

Powtore / Szláchćic nowy v Rzymian przyśięgał /
iż nigdy nie miał ſłużyć pogránicznemu Pánu zá kopę /
(iáko teraz ieſt zwyczay v Wenetow) by też nawię-
kſzym niedoſtátkiem przyćiśniony / tylko ſwoiey Oyczy-
źnie. A toż y náſzy Przodkowie záchowáli / y z tąd ſię
Rycerzámi zwáli / iż tylko ſwoiey Oyczyzny broniły / á
ni od kogo ſtipendium nie bráli. Bo ten co żołd bierze /
zowie ſię Zołnierzem od Włoſkiego ſłowá *Soldato*, cui
ſolidus datur; y iuż nie ma tey prerogátywy co Rycerz /
bo duſzę ſwoię zá groſz przedáie / kto mu ieno zápłáći / á
Rycerz tylko ſwoiey Rzeczypoſpolitey broni ſumptem
tym / ktory ma z máietnośći ſwoiey. Zołnierzow prze-
to Politycy zowią Mercenarios, á Rycerzow práwych
Ciues.

Gdy tedy woyny z Turkámi náſtáły w Węgrzech /
Oycowie náſzy poczęli do Węgier ſyny ſwoie ná ſłużbę
wyprá-

wypráwiáć/ áby y ćwiczenie w dźiele Rycerſkim bráli/ y iáko práwi Rycerze pro Gloria Crucis z Pogány woiowáli. Tymże ſpoſobem y do Niemiec ſie wypráwiáli/ kiedy Luterya y inne Herezye náſtáły / y do Fráncyey / áby Religiey Katholickiey bronić pomagáli. A teraz nieſkteryż/ nie tylko Kośćiołá Kátholickiego nie bronią/ ále ieſzcze Heretykom / Szwedom ſłużą/ przećiwko Religiey Kátholickiey woiuiącym / y Hollendrom/ y Turkom / y Tátárom / y piekłu ſámemu / Wiáry Kátholickiey odſtąpiwſzy : á Andrzey Modrzewſki / lubo ſam wielki bluźnierćá y Heretyk / iáko drugi Báláám (ábo ráczey bálámut) duchem prorockim / do Krolá ś. pámięći Auguſtá piſząc / powiedźiał / iż Religione pura & ſincera neglecta, nihil in Repub. præclari, nihilque ſolidi & conſtantis ad perpetuitatem conſtitui poteſt. Y ták widźiemy rzeczą ſámą ſie dźieie / iż iák ieno Rycerze náſzy Wiáry Oyczyſtey Kátholickiey odſtąpili / á ſekt bluźnierſkich rozmáitych ſie chwyćili / ták y Rycerzámi ſie zwáć przeſtáli / y ná woyny poſpolitym ruszeniem ieżdźić zániechali / y ſławę / ktorą mieli miedzy narodámi pogránicznymi / ſtráćili ; że ſie iuż nas nikt z ſąśiádow náſzych nie obáwia. Y zgodę nákoniec / ktorąſmy káżdemu ſie nieprzyiaćielowi opieráli / zágubili / że iuż teraz nic ná Seymách y ziázdách náſzych nie czyniemy / ieno ſie kłoćiemy á ſwárzemy / Kátholicy Heretykom y Odſzczepieńcom nie vfáiąc / á oni Kátholikom : y ták nigdy nic gruntownego nie poſtánowiemy / nic trwáłego w Práwách náſzych nie mámy : nihilque ſolidi & conſtan-

constantis ad perpetuitatem constitui potest, iáko Modrzewski wypráktykował. Jakoż y słusznie/ bo kto Bogu wiáry nie dotrzyma/ ktorą mu ná Chrzcie ś. przyobiecował/ ten pogotowiu Krolowi y Rzeczypospolitey nigdy wiernym być nie może; gdyż to iedno záwsze myślić będźie/ iákoby błąd swoy pokrył/ y zámieszawszy Oyczyznę/ niezbożność swoie iáko nalepiey wystáwił. Y z tąd to *Liuius* nápisał: Nihil in speciem fallacius est, quàm praua Religio, vbi Deorum numen prætenditur sceleribus, subit animum timor, ne fraudibus humanis vindicandis, diuini iuris aliquid immistum violemus. *Lib: 9. Dec: 4.* A to iest prawdźiwa: Æternique Dei certa atque immota sententia, frui eos diu bonis non posse, qui boni largitorem Deum negligerent. *Michaël ab Isselt in Hist: sui temp.* Wroćmy się do stárey Wiáry Kátholickiey/ y do stárych obyczáiow/ á znowu zakwitniemy w przedce/ y będźiemy práwymi Rycerzámi/ nie tylko chłopom nászym rebellią teraz czyniącym/ ále wszytkim pogránicznym narodom strásznymi.

Trzećią y ostátnią rzecz/ nowy Szláchćic v Rzymian przyśięgał/ iż ráczey miał się dáć zábić ná woynie/ niżeli vćiec/ ábo li się dáć poimáć nieprzyiaćielowi. Se potiùs optaturum mori liberum, quàm captiuum viuere. *Horolog. lib: 1. cap: 6.* A ták też y nászy Przodkowie czyniwáli/ iáko w Kronikách czytamy: bo kto ná woynie był poimány/ á potym się wroćił do Oyczyzny/ od nieprzyiaćielá iákimkolwiek sposobem wyzwoliwszy się/ muśiał się pierwey tego długo spráwowáć in publico Con-

co Conuentu, czemu ſie dał poimáć w bitwie/ niżeli mu dano miedzy poczćiwemi śiedźieć. A kto vćiekł z boiu / ten iuż nigdy miedzy poczćiwemi mieyſcá nie miał. Przykłádow nie wſpominam/ wżak ieſt wßytkim wiádoma Hiſtorya o karániu tych / co od Krola Boleſłáwá z bitwy Hálickiey vćiekli / lubo tam niczyiego imienia ábo náźwiſká nie położono ; z Długoßá iednák rzetelnie káżdy wyrozumieć może / gdyż dáleko Melius eſt de contemptibili genere clarum fieri, quàm de claro genere contemptibilem naſci, (*mowi s. Chrzyzoſtom*) y przyczyniáć ſobie nieſławy vćieczką. Przodkowie náßy tylko de Abſentibus à bello Statut nápiſáli bárzo oſtry / á nie vczynili Statutu ná tych / ktorzyby z woyny vćiekli / bo ſie nigdy nie ſpodziewáli / áby Rycerz Polſki miał kiedy nieprzyiaćielowi z plácu vſtepowáć. Jako Solon gdy nápiſał Práwá Atheńczykom / y karánia ná wyſtepnych / ſpytány / czemuby nie nápiſał Statutu in Patricidas. Odpowiedźiał : iż nigdy tego nie rozumiem/áby ſie miał w narodźie náßym náleść ták niezbożny ſyn / coby ſie to miał targnąć ná Rodźice ſwoie. Ták y Oycowie náßy / gdy ná Abſentes obostrzyli práwo / nie ſpodziewáli ſie / áby ſie w narodźie náßym mieli kiedy náleść fugientes, boby byli ná nich dźieśieć rázy oſtrzeyßy Statut vknowáli.

Waleczni oni Mácedonowie mieli to v śiebie we zwyczáiu / iż gdy kto z bitwy vćiekł / tedy nie godźiło mu ſie z twarzą odkrytą chodźić / ieno záwße koßyk pleciony ná głowie máiąc / ktorymby ſobie oczy záſtaniał / á przez

á przez praćiki pátrzał ná ludźie. *Philip: Beroald: Tractat: de Matrim.* A gdyby ſie odkrył / záraz ktoby ieno obaczył / powinien mu był pieśćią dáć w gebe. Toż było y v Lácedemonow ſtárych / tylko że przy tym puł brody káżdemu golono / ſtárſzym zwłaſzczá ábo Przełożonym. Quia multò magis clarorum, quàm obſcurorum virorum pœnis & ignominia vulgus frenatur. Lecz gdy zá czáſow Aegeſilauſá Krolá wſzyſcy oraz zlakſzy ſie Perſkiey Káwaleryey / nic nie potkawſzy ſie z nimi / záráżem vciekli / y Krol Aegeſilaus wſzytkiego ludu ná rynku Spártáńſkim zwoławſzy / vſkárżał ſie ná Rycerſtwo y Hetmány / iż vciekli. Powiáda *Plutarchus*, iż żadnego z nich nie karano / Quia & multi, & potentes erant, qui aufugerant.

Rycerz tedy prawy ſumptem ſwoim włáſnym z tego gruntu / ktorego w Oyczyznie zażywa / Oyczyzny bronić powinien ieſt. Lud poſpolity / ták ze wśi iáko y z miáſteczek / powinien trybutá od Rzeczypoſpolitey vſtáwione dawáć / ná ármáte / ná żołd cudzoźiemcom / ná ſzpiegi y potrzeby Hetmáńſkie do woyny należące / y ná prowiánt. A Kápłani powinni Páná Bogá prośić zá wſzytkich : ták zá tych co ná woyne idą / iáko y zá owych co rolą ſpráwuią / y rzemioſł ábo kupiectwá pilnuią. A Stácyey / ktora teraz Oyczyzne wniwecz obroćiłá / żaden żołnierzowi dáwáć nie powinien / iáko iey też zá Oycow náſzych nigdy nie dawano. Dopiero to Stephan Krol piechoćie ſwoiey Węgierſkiey kazał dáwáć chłopom ieść / ále przećie do wozu nic od chłopá

 nie brá-

nie brano; y nászy Polacy ſacroſanctè przeſtrzegáli tego miedzy ſobą/áby nic ſzkody ludźiom vbogim nie czynili. Lecz od Rokoszu wyuzdáliſmy ſie ná wszeláką ſwawolą y łupieſtwo/ że iuż teraz powiádamy/ iż żołnierz bez Stácyey służyć nie może. Co wielki ieſt błąd/ bo po wszytkim świećie żołnierze służą bez ſtácyey z żoldu ſwoiego/czemuż y nászy ták nie máią czynić? Zá Królá Stephaná po ośmi złotych Huſárzowi ná cáłą ćwierć płácono/ á Stácyey nie było. Zá Zamoyſkiego Hetmáná do Inflant po złotych pietnáſtu ná koń dawano/gdy Białego kámieniá dobywał/ á ſtácyey ieszcze nie znano. A teraz będźie tákaż tániość wszytkich rzeczy/iáko y przed tym/ gdy żołnierz ſtácyey bráć nie będźie. A chłopkowie vbodzy podeymuią ſie dźieśieć Poborow ná káżdy rok czáſy wiecznemi płáćić/ pomiar ieszcze łanowy vczyniwszy/ nie według ſtárych kwitow/ byle tylo ſtácyey nie dawáli. A poki ieno ſtácyą wybieráć będźiemy/ poty nam ná woynách/ y w domu ná rządźie Oyczyzny szczęśćić ſie nie będźie/ dla łez ludźi vbogich/ktorzy do niebá o pomſtę wołáią. Gdyż to wielka nieſpráwiedliwość ieſt/ y Pánu robić/ czynsz y podátki powinne oddáwáć/ y Pobor Rzeczypoſpolitey płáćić/ y ieszcze okrutnego żołnierzá kármić/ktory bez wszelkiego miłośierdźia/ wszytko co ieno chłop w domu ma/gwałtownie bierze/ nie tylko te rzeczy/ ktore do iedzenia náleżą/ ále y kożuch/ y ſukmánę/ woz/ śierp/ śiekierę/ koſę/ wołu/ krowę/ koniá/ ćielę/ y cokolwiek ieno w chálupie iego náleść ſie może. A co nagorsza/żonę y corkę gwałtem

gwałtem bierze / goſpodarzá zbiwſzy y zraniwſzy / á wielekroć y zábiwſzy / ná co nie bez ſerdecznego żalu pátrząc mi ták wiele rázy przychodziło. A gdyby to ieſzcze iedne Chorągiew vbodzy ludzie we wśi ábo miáſteczku podeymowáli / ſuſtinuiſſem vtique; ále gdy co dzień inſza przyidzie / á káżda przećie dáwáć ſobie pieniądze rozkázuie / y to co w domu widzi / gwałtownie bierze / y dziwne exceſſy czyni; iuż tego y ſam Pan Bog ścierpieć nie może. A dla tego nie dáie nam błogoſłáwieńſtwá ná woynách / nie dáie ſercá ná nieprzyiaćielá / nie dáie rozumu y rády ná rządzenie Páńſtwá / y prywatnych tákowych zdziercow ſzczegulnie náwiedza / chorobámi / kłopotámi / vboſtwem / śmierćią zábitą / y háńbą ábo nieſłáwą wieczną. Nec enim poteſt iram Dei effugere nequitia, nec inualida res eſt iniuſtitia; ſed quandoque ſui temeratores vlciſcitur, & grauiorem pœnam ingerit criminoſis, cùm iam ſe liberatos eſſe crediderint, eò quòd non ſtatim luêre commiſsa. *Ioſeph.l.7.de bel.*

ROZDZIAŁ IV.

O Wypráwie Rycerzá Práwego ná woynę.

IZ przyczyną káżdey woyny ieſt nábywánie y zátrzymánie pokoiu poſpolitego / dla tego pilnie vważáć ma Rycerz ſzláchetny / ná iáką woynę ma ſie piſáć ábo záciągáć z Hetmánem ſwoim; częſtokroć ábowiem Initia bellorum ex ambitione & malitia proficiſcuntur humana. A Chrześciáńſkiemu czło-

wiekowi nie godźi ſie iácháć ná woyne / ieno ná táką / ktora ieſt vrzędownie od naywyżſzey mocy poſtánowiona / y ktora ieſt iáſnie ſprawiedliwa. Inácżey bowiem Armis vel contra ciues, vel contra Rempub. aut Regem abuti, non modò non boni militis, ſed nec boni quidem hominis eſſe videtur. *Goślic. l. 1. de Opt: Senat.*

Woyny przeto nikt podnośić nie może / iedno Krol y Rzeczpoſp. ábo naywyżſzy Pan w Páńſtwie ſwoim. Poddáni záśie / ktorzy máią Páná wyżſzego nád ſobą / lub máią vdźielne Xieſtwá ſwoie y Prowincye / gdy woyny miedzy ſobą czynią / nieſprawiedliwie krew ludzką rozlewáią / gdy to ieſt zákazono práwem przyrodzonym y piſánym ; ták ludzkim / iáko y Boſkim. A ći żołnierze / ktorzy ſie ná táką woyne piſzą / y ktorzy iey pomagáią / wielce grzeſzą z obu ſtron / y zá rozboyniki nie zá rycerze ſłuſznie ſie mieć máią. A ktorzy tám zábići bywáią / wiecznego potepienia / ieśli bez pokuty ſchodzą / nie vydą. Co ſie ma rozumieć o tych tylko co náieżdżáią / y przyczyną ſą krwie rozlánia. Bo bronić ſie kożdemu ſłuſznie / y poddánemu godźi od gwałtu : ále woyne zácżynáć / y náieżdżáć / odpowiedź czynić / ná reke wyzywáć / żadnemu ſie nie godźi / ieno iáko ſie rzekło / naywyżſzemu Vrzędowi / ktory ſam woyne podnośi / y odpowiedź dáie temu / z ktorym práwá y Trybunału do ſądu mieć nie może.

Rycerz tedy Chrześćiáńſki ma mieć oko pilne ná to / ieśliże Monárchá iego / ktorego poddánym ieſt / ſpráwiedliwą ſąśiádom ſwoim woyne opowiáda / á ſzkody

niewin-

niewinnemu nie czyni. Bo ſą Monárchowie drudzy iáko rozboynicy y wilcy drapieżni / zbieráią woyſká ná rozſzerzenie Páńſtwá ſwoiego / ná wydźieránie cudzego / ná pomſte nieſłuszną / ná pſowánie wiáry y ſłużby Bożey. Záczym wielkie krzywdy ludźiom y vciſki czynią / wiele kráin puſtoſzą / z iádu y gniewu / y łákomſtwá do złey chęći / do podwyżſzenia ſwego / iáko czynił Antiochus Krol Egypſki / Arphaxád Krol Medſki / Nábuchodonozor Krol Aſſyriyſki / ktory świát wſzytek chcący opánowáć / Iurauit per thronum & regnum ſuum, quòd defenderet ſe de omnibus regionibus, do ktorych ieno poſyłał / áby mu ſie poddáli: á że niechćieli / miał to ſobie zá vráze / iákoby mu gwałt wielki czynili / że ſie im muśiał bronić. Ná coż mu tá hárdość ſercá iego wyſzłá? Ná to / że woyſká iego ták gromádne / y ſumptem wielkim zebráne / muśiáły iść w rozſypkę / gdy iedná Białagłowá Holofernesowi Hetmánowi iego ſzyie vćiełá. Y ták záwſze bywa / gdy kto woyne nieſłuszną podnośi. Et exercitus quem iniuria & audacia antecedit, plerumque cladem & interitum ominatur, & priuſquam hoſtes irruant, ipſi ſua timiditate euertuntur: ipſiq́ue ſibi hoſtes ſunt, Diuina vindicta eum exitum decernente, quem facta illorum meruerunt. *Niceph. Gregor. Hiſt: Græc.*

Dla tego Przodkowie náſzy poſtánowili to miedzy ſobą / y pilnie tego po wſzytkie wieki przeſtrzegáli / áby Krol bez pozwolenia wſzytkiego Rycerſtwá woyny nie podnośił przećiwko żadnemu ſąśiádowi Oyczyzny /

ták

ták Defenſiuum iáko y Offenſiuum bellum prius trutinando. Bo w ten czás poddáni ſłucháć Krolá nie powinni / gdy im co przećiwko Pánu Bogu y iáſney ſpráwiedliwośći iego rozkázuie ; y ſtan Rycerſki ná tákową woyne wypráwiáć ſie nie powinien. Pieknie náß Wárßewicki o tym do Krolá Stephaná w Orácyey ſwoiey / kiedy o woynie Moſkiewſkiey ßeroko dißkuruiąc / ták mowę ſwoie kończy : Illud bellum eſt iuſtum, quod neceſſarium; illa arma glorioſa, quæ non ad innocentis ſanguinis profuſionem, non ad inuidioſas opes, minimèque ferendam potentiam, ſed ad Dei Opt: Max : cultum gloriamque propagandam, Reges & Principes capiunt.

Vchoway Boże Synow Koronnych / áby z niezbożnemi Żołdatámi cudzoziemſkiemi mieli mowić: *By mi*, práwi / *y Dyabeł pieniadze dawał , tedy mu ſłużyć będę.* Niech ſię to w Woyſkách Heretyckich dźieie / y w narodách bluźnierſkich tákie ſerce niezbożne náyduie. Nam cośmy ſię w Wierze ś. Kátholickiey porodźili / y Bogu náßemu vkrzyżowánemu ná Krzćie ś. przyśiegli ſtrzec ſię Czártá / y wßytkich ſpraw iego / nie godźi ſię iáko prawdźiwym Żolnierzom Chryſtuſowym ná Woyne Dyabelſką chodźić / ieno ná táką / ktora à Republica ſeruitutem, à Religione ſuperſtitionem , à iugulis carnificum enſes , à fortunis Harpyarum vngues, à Patria vaſtitatem & exitium propulſat, iáko mowi vczony *Neubuſius.* Gdyż ći tylko iuſtè pieque bellum gerunt , quibus nulla niſi in bello ſalutis ſpes eſt. Et quos tegere non potuit innocentia, eos armorum tegere præſidium oportuit.

Nabe-

Nabeſpiecznieyßa przeto woyná ná Turki/ Tátáry/ Pogány/ y inne niewierne Krzyżá ś. y Kośćiołá Bożego nieprzyiaćioły/ iż wiárę Kátholicką wykorzeniáiąc/ ſwoie fałßę rozśiewáią/ y duße ludźi Chrześćiáńſkich zábiiáią. Iż Páńſtwá y Prowincyie Kátholickie pośiadáią bez żadnego práwá/ ſwoię potęgę rozßerzáiąc; iż záślepiwßy ſię hárdośćią ſwoią Krolom pobożnym Korony z głowy zdźieráią. Iż Pokoy powßechny turbuią/ y ludźi niewinnych krew okrutnie rozlewáią. A Woyny káżdey tá naprzednieyßa ieſt przyczyná/ nábywánie y zátrzymánie pokoiu poſpolitego. Ná tákich ty buntownikow/ Cny Rycerzu/ oſtrz ſwoię żelázá/ vmieray rad dla czći Chryſtuſowey/ wybawiay vćiśnione Kátholiki/ broń Wiáry przeſławney y Kośćiołá Bożego/ záſługuy ſobie Koronę wieczną w Niebie/ y tu ná źiemi ſławę Rycerſką pozyſkuy/ ábyś grożnym mogł być nie tylko Chłopiſtwu buntuiącemu ſię przećiw tobie/ ále y wßytkim pogránicznym Narodom/ oſobliwie Máchometáńſką niezbożnośćią záślepionym/ ktorych mocnemi czyni Pánow Chrześćiáńſkich niezgodá/ zazdrość/ czći prágnienie zbytnie/ y rozßerzánie gránic ſwoich nieſpráwiedliwe. Záczym ieden drugiemu nie dufa/ ieden drugiego zdradza/ y z dźierżaw iego wypycha: á Woyny iedowite miedzy ſobą tocząc/ ſámi krew Bráćiey ſwoiey rozlewáią. Vbi videas è virorum complexu raptas vxores, liberos de gremio Parentum abductos, fluuios ſanguine innocentûm cruentatos, Diuorum domicilia, plus quàm Machometana impietate contaminata;

minata: abſtractas è ſedibus ſuis Virgines Deo ſacras; diuina denique humanaq; omnia cædibus & incendijs commiſta. *Varſeuic. lib. 2. de Opt. Statu Libert.*

ROZDZIAŁ V.

O Práwách Práwego Rycerzá Koronnego.

Alexánder Seuerus Ceſarz Rzymſki oſtry bárzo ná ſwawolą Zolnierſką zwykł był mawiáć / iáko piſze *Camerarius Cent. 3. cap.* 27. Diſciplinâ militari Rempub. Romanam contineri, quæ ſi dilabatur, & nomen, & Imperium Romanum amiſſum iri. Rodźie rácyą czemu? Kárność bowiem Zolnierſka / ex ignauo Ciue fortem, ex intemperante moderatum, ex deſidioſo ſtrenuum, ex luxurioſo frugalem, ex libidinoſo continentem efficit. Stárzy náſzy Przodkowie / póki ieſzcze Pogánámi byli / / y piſmá nie ználi / Pánow ſwoich ſurowośćią w rządźie ſie dobrym trzymali / iáko ná on czas ich obyczáie nioſły. A iáko potym Wiárę ś. Chrześćiáńſką przyięli / tedy máiąc boiaźń Bożą w ſercu / ſámą ſie Cnotą rządźili / Práwá Rycerſkiego z Ewángeliey ſie náuczywſzy / iáko Jan ś. wſzytkich ſtanow náuczyćiel / pytáiącym ſie o ſwoim zbáwieniu Zolnierzom powiedźiał *Luc.* 3. Neminem concutiatis, neque calumniam faciatis; & contenti eſtote ſtipendijs veſtris.

A że poſpolićie Zolnierz náſz teráźnieyſzy / temi trzemá ſpoſobámi lud vbogi opprymuie / y Oyczyznę wniwecz obraca / Nuſem / potwárzą / y zdźierſtwem / vkazu-

ią

iąc naprzod Chłopu obuch / áby było piwo / gorzałká / miod y wino / y wßytkie potrzeby / nie tylko do iedzenia y picia należące / ále y do ſwey woli iego / y do grzechu / biorąc gwałtem Zonę Męzowi / ábo Corkę / (czego y teráznieyßey iuż oſtátniey expedicyey nießcześliwey / ſromotne y cieżkie przykłady / iż dawnieyßych nie wſpomnie / wymieniłbym / y oſoby ſáme ſpecifikuiąc y chorągwie / by ſie vßom wſtydliwym godziło tákowe rzeczy ſłyßeć / ábo ie poczćiwemu czytáć) roſkázuiąc ſie ſkłádáć ná ſummy pieniężne Wśiom y Miáſteczkom wßytkim przez ktore ćiągnie ; biorąc podwody y zprzężay gwałtownie : iż co ieno Zołnierz roſkaże / to ludźie vbodzy czynić muſzą / á Pánowie ich dźiedźiczni / od tákowego gwałtu bronić nie mogą / obáwiáiąc ſie potęgi / y wyuzdáney ná wßytko złe ich ſwey woli.

Potym idą Zołnierze Potwarzą / gdy v kogo czują kopę / ábo koniá dobrego / ábo rynßtunek iáki ktoryby mu ſie przydał / zmyślą wnet że mi tu zginełá bakrá oprawna / ábo ßáblá / ábo ſukniá. Albo li też pácholiká mi zniewáżono ábo Towárzyßá ktorego : przeto mi trzebá płáćić / nágrádzáć / y iednáć Kompánią ábo Rotmiſtrzá. A ták vbogi człowiek muśi wßytkiey chudoby ſwoiey pozbyć / żeby ieno zdrowia ſwoiego ochronił / ábo domownikow ſwoich.

Nákoniec Zołnierz náß wßyſtek zdźierſtwem żyie / bo żołd o iedem wieczor w Mieśćie iákim wielkim przepiwßy / nic innego nie robi / ieno brábnie po Wśiách / ály z krwáwego płáczu ludzkiego / y Sobole ſobie / Ryśie /

bławaty poſpráwiał / y do domu ieſzcze gwałtem z komor cudzych nábrawſzy Zenie / ábo Powinnym ſwoim záſłał. Znam Rotmiſtrzá iednego / ále parco Nomini eius, ktory teráznieyſzey nieſzcześliwey wypráwy trzy beczki winá Mátce ſwoiey poſłał / roſkazawſzy ie chłopkom vbogim płácić Szynkarzowi. Drugi owiec ſześnaście przy polćiách Zenie ſwoiey poſłał. Drugi dwie Krowie Szwágrowi / nuſzy rozne naczynia domowe / y z Wołámi záraz ktore te rzeczy wiozły. Y ták kiedy idźie ktora Chorągiew ná cztery ábo ná pięćmil wſzerz oraz Wśi obieżdżáią / wyſtráſzáiąc ná vbogich Poddánych Stácye pieniężne / ktore pro libitu ſuo Pan Porucznik ſtánowi / y z lanu ſobie po złotych kilkunaſtu náznáczáiąc / nullo iure niſi imperio armorum, że ſię kupie gotowey y v ármowáney vbodzy Chłopkowie odiąć nie mogą.

O tákowe excesſy Alexander Seuerus Imperator Zołnierze ſwoie według záſługi karał / á te słowá wiec poſpolićie mawiał: Viſne hoc in agro tuo fieri, quod alteri facis? *Hyppolit. à Collibus in Principe cap.* 15. Ták też y Przodkowie náſzy / nie życząc tego Bráćiey ſwoiey / przez ktorych Powiát ſzli ná nieprzyiaćielá / czegoby też w domu ſwoim nie rádzi widźieli / ſurowo bárzo tákowych karáli / ktoby w ćiągnieniu ſzkode Chłopkowi vbogiemu vczynił. Y ná to popiſáli Konſtytucye oſtre / y Hetmánow do zátrzymánia dyſcypliny obieráli ſurowych / iácy byli obáy Chodkiewiczowie / Grzegorz y Karol Syn iego / Mielecki / Tárnowſki / Kámieniecki /

Zamoy-

Zamoyſki/ y inni poślednieyßych czáſow: Abowiem Militum audacia niſi legibus cohibeatur, eò vſque graſſatur, vt aut euertere Rempub. poſsit: aut certè bonos modeſtoſque Ciues, ipſamq; demum iuſtitiam armis ſeruire cogat. *Goslicius lib. 1. de Opt. Senat.* Częgośmy ſie iuż ták wiele rázy w Konfederácye rożne nápatrzyli/ y kłopotow záżyli/ o czym nigdy zá Przodkow náßych nie ſłycháć było/ áby Zolnierz przeciwko Pánu/ y przeciwko Práwu miał ſie kiedy zprzyśiegáć. Teraz iuż y Chłopſtwo przeciwko nam zprzyśiega ſie/ y woiuie nas/ od nas ſámych ſweywoli/ y niekárności náuczywßy ſie. Intereſt, przeto/ Reipublicæ noſtræ, vt militibus leges imponat ſeueriores, quibus ad honeſtè viuendum compellantur, atque à lædendo deterreantur: nihil enim immanius eſt armata iniuſtitia. *Goslicius ibidem.*

Wielka to bowiem nieſpráwiedliwość/ iż Zolnierz ná páre koni ſłużac/ Rydwan ßeścią koni ma/ w ktorym śie iego Nierządnicá wozi/ y Pacholikow kilká z nyráliſtwem/ ktorym wßytkim żywność vbogi Chłopek dawáć muśi/ ſam od głodu z dźiatkámi ſwoiemi vmieráiac. Potkałem pod Rzeßowem Roku przeßłego Páná iednego Chorągiew/ ktora tylko ßeśćdźieśiat Vſarzá miała/ á wozow przy niey náliczyłem dwieśćie dwádźieśćiá y pieć/ z ktorych niemal połowá poczwornych á poßoſnych było/ nuż koni łoźnych/ pſow/ Białychgłow y chłopiat pießo co nie miárá: trzy ábo cztery Chorągwie piechoty w dobrym rządźie/ tymby wyżywił/ co tá zgráiá ná iednym ſtánowiſku ziedli. Ale to prozno exáge=

exágerowáć / poniewaž według Ciceroná: Non poteſt Exercitum is continere Imperator, qui ſeipſum non continet: neq; ſeuerus eſſe in iudicando, qui alios in ſe ſeueros eſſe Iudices non vult. *Pro lege Manil.* Do tákicheſmy czáſow nieſzczeſliwych przyſzli / zeſmy widźieli y ſámych Hetmánow / nie tylko Zolnierzow ſtácye wybieráiąc / y káząc ſobie ludziom vbogim ná wino y ná korzenie ſkłádáć. Jákož ten drapieżce bedźie karał / kiedy ſam bez reſpektu y miłośierdźia łupi? Jácy tám Rotmiſtrze y Pułkownicy iego bedą? kiedy on ſam od nich rády záśiągą / iáko Żydy / iáko Ormiány ábo Szoty zedrzeć? iáko ſie wygráney z nieprzyiáćielá ſpodźiewáć mamy / kiedy wſzytká Stárſzyná nierządem ſie obłożywſzy / rácżey Fraucymer niželi Rycerzow ná woyne prowádźi? y z onemi zuchwalcámi / deſperátámi / y w grzechách brodzącymi / bánnitámi / do potrzeby y ná śmierć idźie? Obaczćie ſie Cne Rycerſtwo / á pomnićie ná ſtráſzny ſąd Páńſki / y ná wieczne meki piekielne / odmienćie obyczáie złośliwe / á powśćiągnićie ſweywoli / byśćie tą konniwencyą y pobłażániem ſobie / nie záćiągneli ná ſie y ná wſzytke Oyczyzne vpadku. Abowiem / Is eſt mos malorum omnium, vt quoties nefarium aliquód facinus aggrediuntur, nihil non ſibi permittant, nullo reſpectu Diuini numinis: cùm autem ſuis ſceleribus inciderunt in periculum, tum demum illis in mentem venit Deus, per cuius inuocationem & teſtimonium volunt eripi, fingentes ſe cuncta illius arbitrio permittere. *Ioſeph. Antiquit. lib.* 17. Ale iuž nierychła bywa tákowa pokutá / y rzadko ſtu-

ko ſkuteczna modlitwá / kiedyſmy ſie w ten czás popráwić nie chćieli / kiedy czás był potemu y okázya.

Nowego tedy Páná obieráiąc odnowmy ſie ná ſumnieniu y obyczáiách poczćiwych / á ſtáre nieſpráwiedliwośći y zbóyeckiego niewinne krwi przelewania / ſnadź y łupieſtwá nálogi opuśćiwſzy / od Janá ś. Chrzćićielá Práwá Rycerſkiego Reguły przyimimy. Pierwſza: *Nikogo nie bić*, á te broń ktora przy boku nośiemy / ná nieprzyiaćiele Oyczyzny / y Kośćiołá ś. y ná Rebelizánty ſwawolne obroćmy. Sąśiadá niewinnego nie znieważaymy / y chłopká vbogiego nie obuſzkuymy: ále ten gniew y zuchwálſtwo ná Nieprzyiaćielá Krzyżá ś. záchowaymy. A ztąd to Práwá nápiſáne mamy / áby Hetman ludźi Rzeczypoſpolitey ná ſąśiády ſwoie nie zmykał / y Rotmiſtrz Towárzyſtwá ná naiázdy domow Szláchecki ch nie ſpuſzczał: tákże y Zołnierz áby nád vbogim chłopkiem nie przewodźił / ktoremu trudno ſie on ma obronić / gdy zbroyny ieſt y w kupie / y ná moc zgotowány. Bo gdy domá lwámi okrutnemi ná niewinnego bedźiećie / w potrzebie ſtániećie ſie iáko ná rzeź owcámi / odeymie wam Pan Bog męſtwo / zginie owá zuchwáła śmiáłość / y złe ſumnienie w krzywdách ludzkich ſerce wam ſkáżi. Neque euenit raro, *mowi Caſſiodorus*, vt agelli vnius iniuria, integra in poſſeſsionem ſui vindicis ducat regna.

Druga Cnemu Rycerzowi náuká od Janá ś. podána: *Nikogo nie potwarzáć.* Nie mowić że to zdráycá co ma dobrą máietność / á to ſzpieg co ma pieniądze / obudwu złupić trzebá. Grzech to / y nieſławá wieczna / pámie-

pámiętáć trzebá: Neminem ſceleſtum vindictam Dei poſſe euadere, nec humanas res à Deo neglectas ferri temerè; ſed bona bonis, & malis quod illis dignum eſt, rependi. *Ioſeph. Antiqu. lib. 6.*

Trzecia Regulá ábo Prawo: *Kontentowáć ſię żołdem ſwoim*, ieśli zá groſz Oyczyznie ſłużyſz / bo ćie nie powinien zá to nikt żywić / że ty z ochoty ſwoiey podiąłeś ſię Oyczyznie ſłużyć zá pieniądze / ktoreyeś ieſt powinien bronić z imienia twoiego / zwłaſzcza gdy ieſzcze pobor / ábo inne iákie podátki woienne płácimy. Cokolwiek wydrzeſz vbogim chłopkom / ze wſzytkiego ſię ná ſądnym dniu Sędziemu ſpráwiedliwemu ráchowáć będźieſz: á tym bárźiey ieſzcze / gdy nad żywność / pieniądze ieſzcze ná vbogich wyćiągaſz / w dźieśiećiorónaſob płácąc ſobie z mieſzká cudzego / zá to tylko / iż czwierć całą ábo dwie po wśiách chodząc łupiſz; á do Obozu ſię nie ſtáwiſz tám / kędy cáłośći Oyczyzny y Kośćiołá ś. bronić było trzebá. A kiedy ieſzcze dobrá Kośćielne plondrujeſz / tym więkſzy ſobie ſąd y karánie gotuieſz; Sciendumque eſt, quòd nihil lucrentur nocentes, etiamſi non ſtatim poſt peccatum puniantur, ſed per omne tempus, quod propter impunitatem ſecuri ſibi videntur, creſcit illorum pœna, quam iam dudum ſunt promeriti. *Ioſe. Antiq. l. 8. c. 1.* Człowiek przeto Chrześćiáńſki / iáki ma być Rycerz Polſki / nie ma zdzierſtwá żadnego czynić / bo nie vczyniwſzy ludziom vbogim nagrody zá te krzywdy / ktore mu poczynił / nie może być od żadnego Kápłaná rozgrzeſzony. A oſobliwie kiedy z dobr Kośćielnych co bierze /

rze / bo ipſo facto **wpada w klątwę** / co y Státutem Rzeczypoſpolitey potwierdzono / iáko Herbult wſpomina tymi ſłowy: Nos Alexander, &c. Quòd ij, qui Decimas, poſſeſsiones, tributa, ac bona mobilia, ad Eccleſiam perſonaſq; Eccleſiaſticas ac eorum ſubditos ſpectantia, rapiunt, inuadunt, occupant, exactionant & torquent, vel quouis ſumpto colore grauant, aut in eiſdem bonis notorium damnum aut manifeſtam offenſam inferunt, poſt tres dies (niſi ſatisfecerint) excommunicationis ſententiam incurrunt ipſo facto.

Jákoż tedy ten śmiele ſtánąć może przećiwko nieprzyiaćielowi / ktory ſumnienie obćiążone grzechámi rozmáitemi máiąc / klątwą do tego ieſt ággráwowány? Kiedy Krol Kázimierz pod Choynicámi nieſzcześliwą one z Krzyżaki zwiodł potrzebę / á woyſko pod direkcyą czterech Hetmánow będąc / máło co z nieprzyiaćielem ſtárſzyśie tył podáło / y ſámego Krolá ledwo ná plácu nie odbiegli. Dáie Kromer przyczynę iednę / Imperitiam Ducum, á drugą / zdzierſtwo poddánych Duchownych / ſłowá ſą iego: Fortaſſe propter oppreſsionem Sacerdotum, Monachorum & aggreſtium, in quorum bona Maiores Poloni ſacrilegas iniecerant manus, id ſupplicium expenſum eſt.

ROZDZIAŁ VI.

O Przednieyſzych cnotách Rycerskich.

JEśli komu ná świećie / tedy Rycerzowi Chrześćiáńſkiemu Cardinales virtutes przynależą: Prudentia,

Temperantia, Fortitudo, & Iuſtitia. **A że miedzy wſzytkiemi cnotámi napierwſza y napowſzechnieyſza ieſt Spráwiedliwość / ktora ieſt** vinculum ſocietatis humanæ, **y bez niey żołnierz Chrześćiáńſki nádźieie do zwyćieſtwá nie ma: dla tego o niey wyżey ſzeroce mowiliſmy / áby ſie o niey Rycerz w záczynániu woyny pytał/ y bał pomſty Boſkiey/ ieśli ná nieſłuſzną expedicyą idźie y rádźi. Tákże ieśli nie przeſtrzega w poſtępkách ſwoich / áby nikt zá iego przyczyną krzywdy nie miał / domowi zwłaſzczá y ſąśiedźi: w czym dáleko nas Turcy Pogánie y Tátárowie celuią / ktorzy ná woyne idąc/ nikomu przykrośći żadney / nikomu ſzkody nie czynią: á z kim gniew iáki mieli przedtym / z ſercá ſie iednáią/ áby mu wſzyſcy błogoſłáwili ná tę drogę/ y wſzyſcy winſzowáli ſzcześliwego zwrocenia. Náſzy záś przećiwnym ſpoſobem / iáko naywiękſze mogą przeklectwo ná ſie y złorzeczenie záćiągnąć / tym vmyślnie gwałty / niezbożności / ſodomie / y krzywdy ludźiom wyrządzáią: nie pomniąc / iż od Rzeczypoſp. ná czynienie ſpráwiedliwośći / y ná obronę vkrzywdzonych bráćiey / przećiw złym y nieſpráwiedliwym miecz nioſą. Wiedźieć przeto potrzebá /** Vbi Iuſtitia adeſt, ibi nihil abeſſe poteſt: vbi illa deficit, ibi nullæ virtutes conſtare poſſunt. Nam prudentia ipſa abſque iuſtitia, tranſit in verſutiam. Fortitudo ſine illa labitur in pertinaciam: temperantia conuertitur in deſidiam; amor in turpem voluptatem, beneuolentia in adulationem, Reſpublica in tyrannidem, Religio in ſuperſtitionem; **Rycerſtwo w rozboyſtwo/ He-**

tmán-

tmáńſtwo w głupſtwo / dźielność w niedbálſtwo. Nec vlla virtutum in ſuo eſſe ſubſiſtere poteſt incorrupta. *Cornel. Agrip. Orat*: 3.

Druga cnotá Rycerzá práwego Męſtwo / od ktorego bywa názywány mężem dobrym. A viro virtus appellata eſt, mowi Kráſomowcá Rzymſki *Tuſcul*: 2. Viri autem propria maximè eſt fortitudo, cuius munera duo maxima ſunt, mortis, doloriſque contemptio. A my Chrześciánie przydáiem & voluptatis. Y ták męſtwo Rycerzá práwego ná trzech rzeczách pokázáć ſie ma. Naprzod / áby roſkoſzy ćieleſne y miękkośći pomiátał / á ſam śiebie / y złe ſkłonnośći ſwoie zwoiował pierwey niżeli nieprzyiaćielá Oyczyzny woiowáć zechce. Bo to wielka ſromotá Rycerzowi nierządem ſie báwić / y wozić zſobą nałożnice / ktora go w pieſzczoty wpráwuie / y ſerce mu káźi do boiu / á piiánſtwem y wyśmienitymi potráwámi páść mu ſie każe. Y wielki grzech do tego; Pierwſza / że Máieſtat Boſki obráża / ktory w Przykazániu ſwoim ś. wſzelkiey nieczyſtośći zákazał. A tym ieſzcze bárźiey wſzetecznego cudzołoſtwá / ktore ſobie teráźnieyſzy żołnierze náſzy ták zá nic máią / iż nie mniey ſie nie wſtydáią grzechu ćieleſnego / iáko iedzenia / mowienia / y picia. Y owſzem z máietnieyſzych / ktory małżonkę poczćiwą máiąc / nie ma nierządnice iákiey / lubo w domu / lubo w mieśćie / nie máią go zá Káwálerá dobrego. Ták świát do ſzaleńſtwá przyſzedł / iż kto ſie ieno nie opponuie Pánu Bogu / y nie czyni ze ſzczyrey złośći káżdey rzeczy przećiwko Przykazániu iego ś. tego

nie máią miedzy ſobą zá poczćiwego. A te Białegłowy ktore nierządem ſie báwią / y meżow rycerſkich czynią niewieśćiuchámi przez nieczyſtości ſwoie / y tchorzámi / názywáią Káwálerkámi / iż ieżdżą ná ich głowie iáko ná ośle / roſkázuiąc im to czynić / co one chcą / nie co ſłu- ßność y powołánie człowieká Rycerſkiego wyćiąga. We Włoſkim bowiem iezyku *Cauallo,* rozumie ſie koń / od ſtárego ſłowá Łáćińſkiego *Caballus,* ná iákim Kiri- śnik do boiu śiadał. A Cauallero, rozumie ſie ieżdżiec ná koniu / iáko v nas Eques Polonus. Ludźie tedy wßete- czni / w pießczoty y ćieleſności wdawßy ſie / ſwoie nie- rządnice názwáli Káwálerkámi / dáiący znáć / iż one nimi rządzą iáko beſtyámi: bo káżdy grzeßnik ieſt Sicut equus & mulus, quibus non eſt intellectus. Y kto ſie ie- no w nie wda / mężnym być nie może / ieno niewolni- kiem ich być muśi. Smiáłym z piiáńſtwá / y deſpera- tem być może: ále nie rycerzem / ktory rozumem y cnotą wiek ſwoy y żołdácką prowádzi.

A k temu / meſtwo należy ná wyćierpieniu y znoßeniu przykrości ćieleſnych / głodu / niepogod / źimná / wiá- trow / deßczow / polnego legowiſká / nieſpánia / prá- cy / y ran ná ćiele ſwoim / y noßenia zbroie / y ná innych trudnych y ćießkich robotách. Bo bez tego nic ſie wiel- kiego ná woynie nie ſpráwi / iáko ſie o tym ßerzey po- wiedźiáło in libris Inſtitutorum Militarium. A náßy Bráćia teraz bez łożek y pierzynek nie iádą nigdy do O- bozu / nie piiáią ieno wino / miod á piwo / nie iadáią ieno ná ſrebrze / ábo li też ná cynie. A Oycowie náßy ná

woy-

woyłokách ſypiáli / opończą ſię przykrywßy ná zbroie / ktorey nefas erat zdeymowáć z śiebie ná noc; nie piiáli ieno wode/czoſnku do niey troche ábo kruty włożywßy; nie iadáli ieno ßpyrkę / á káßę ná krzynowie drewniánym / á bogáty ná miśie miedźiáney. A ſtráßni byli Pogánom / & venerabiles ſąśiádom wßytkim/ták iáko nam teraz Moſkwá/ Kozacy y Tátárowie/ktorzy wiedząc/ że ná twárdośći / nie ná pießczotách dźieło Rycerſkie ſię funduie / nie záżywáią potraw ſmákowitych / ieno tołokná /ßálámáchy / ßołoduße / pßenniká / co wßytko z mąki á z iágieł zrobi / ſoli troche á ſłoniny przydawßy/ á o chlebie ſię nie pyta nigdy áni o piwie. Wielkie delicye/ gdy gorzałkę / czoſnek / á rybę ſuchą mieć może. Prześpi ſię ná źiemi / gunką ſię odźieie/ktorą ſtárzy Rzymiánie Gauſape militare zwáli. A domá dopiero wyſtroi ſię złupow nieprzyiaćielſkich/y ćießy ſię z zdobyczy/ ktorey drogo nábył / krew ſwoię zá nię wylawßy.

Z tąd to druga kondicya meżnego Rycerzá ieſt / pogárdzáć zdrowiem ſwoim właſnym/záOyczyzne y Kośćioł ś. Kátholicki vmieráiąc / gdy tego potrzebá. Ná czym wßytká tá cnotá Rycerſka y meſtwo záwiſło. Zá ktorym nieuſtráßone ſerce przychodźi / iż ná káżdy nágorßy raz / gdy czás vpátrzy / á rozum vkázuie / náſtąpi y nátrze / y z Bożą pomocą wygrawa. Y dla tego to Fortium virorum memoria immortali honore conſecratur, taleſque merentur, vt per omnium Annalium monumenta celebres prædicentur. *Goslic. lib: 2. de Opt: Senat.*

Trzećia cnotá meżnego Rycerzá ieſt Poſłußenſtwo.

 Bo kto

Bo kto ſie czuie być dużym ná śiłách/ roſtropnym w náukách/ y biegłym w dziełách rycerſkich/ á kordatem przy tym; tákowy poſpolićie nie rad ſłucha wodzá ſwoiego/ przeczy Rotmiſtrzowi/ y w żadney rzeczy niechce podlegáć Pułkownikowi/ śiebie ſámego nád wſzytkich przekłádáiąc. Tákowy y zniewagi odnośi od towárzyſtwá/ y kontempty od Regimentarzow/ y karánie podczás od wſzytkiego kołá/ ábo Hetmáná naywyżſzego. Przeto poſłuſznym być trzebá/ bo ináczey ſie nic dobrego ná woynie ſpráwić nie może. On Rotmiſtrz w Ewángeliey Rycerſkie poſłuſzenſtwo przyrownał do mocy Bożey/ mowiąc: Jeśli w ſtanie náſzym żołnierſkim táka moc ma roſkazánie ſtárſzych/ iż być muśi wſzytko co káżą: ia ſłucham Hetmáná/ á mnie ſłucháią towárzyſze moi. Dáleko więcey/ gdy ty Chryſte Jezu roſkażeſz co będąc Bogiem/ wſzytko ſie ná twoie ſłowo (*Matth: 8.*) zárázem sſtánie. Mocne tedy ieſt ſłowo Boże/ y pełnić ſie zárázem muśi: ták też mocne ma być ſłowo y roſkazánie ſtárſzych ná woynie/ y Rycerz práwy zárаz ie wykonáć powinien. Bo ináczey rządu by żadnego/ á zátym y zwyćieſtwá żadnegoby nie było. Gdy tedy káżą ná działá/ ná ſtrzelbę/ ná włocznie/ y ná ſam ogien wſzytek/ choć przed ſobą trupy widzi kupámi/ powinien iść ná roſkazánie Stárſzego práwy Rycerz: y ieśli tám zginie/ ma v Páná Bogá poſłuſzenſtwá ſwoiego zapłátę/ á o rządzie y o roſkazániu wodzá ſwoiego nie ma ſie pytáć áni ſądzić. Ták bowiem záwſze po świećie Fortes & conſtantes viri, honeſtorum laborum ac munerum

perſun-

perfunctione, non ad quietem inuitantur, ſed ad alia ex alijs aſsiduè ſuſcipienda incitantur. *Ant: Muret: pro Rege Auguſto.*

Tákież poſłuſzeńſtwo ma być y w Obożie/ y ná leżey/ y ná ſtrażey/ gdźie wiec trudniey drugdy vpor zwyćiężyć ná rzeczy mnieyſzey / niżli ná oney / gdźie o zdrowie idźie. Często ſie Stárſzym ſprzećiwiáią/ y niepoſłuſzeńſtwo pokázuią / źle mowiąc o Rotmiſtrzách y Hetmánách ſwoich / y drugie ná nich pobudzáiąc; ſkąd zmowy y konfederácye Rzeczypoſpolitey ſzkodliwe czynią / y zniewagi ſtárſzych ſwoich / czego ſie Chrześćiáńſki Rycerz pilnie wyſtrzegáć ma / ſámego Páná Bogá czcząc w ſtárſzych ſwoich / od ktorego wſzelka zwierzchność ieſt poſtánowiona. Ináczey Omnes Monarchias & Reſpub. funditus euerſas cupit, qui obediendi præcipiendique ſubordinationem inter Principem ac ſubditos, interque Ducem ac milites tollit, illaque vincula incidit, quibus membra capiti ad motum gubernationemque ſubnectuntur. *Alex: Armacandus.*

Trzećia z nayprzednieyſzych cnot Rycerſkich ieſt Prudentia, to ieſt / roſtropność ták w rzeczách potocznych rządu poſpolitego / iáko y w vmieiętnośći dźiełá Rycerſkiego. Prudentiam Ciuilem Rycerz Polſki powinien mieć y rozumieć / dla tego / że ieſt w wolnośći Oyczyſtey wychowány / y ſpoſobny przez to do doſtąpienia káżdego naywyżſzego vrzędu w Rzeczypoſpolitey ſwoiey. A toż żeby vmiał godnie rządźić Oyczyzną / y rádźić o niey / y ſpráwowáć zleconą ſobie Prowincyą

ábo

ábo Vrząd / trzebá mu ſie ćwiczyć w náukách wyzwolonych z młodu / oſobliwie w Hiſtoryách / Polityce / Kráſomowſtwie / y Práwách Oyczyſtych / áby mądrze ſądził gdy Vrzednikiem Ziemſkim / Deputatem Trybunálſkim / Sedzią Woyſkowym / Stároſtą Sądowym / Woiewodą ábo Biſkupem iákim zoſtánie.

Prudentiam zás militarem ex libris & vſu vczyć ſie ma / áby Rotmiſtrzem godnym / Pułkownikiem y Hetmánem nákoniec mogł być obrány / bo do tego wſzytkiego ma z vrodzenia ſwoiego Szláchectiego wrotá otwárte. Dla tego z dźiećinſtwá ma ſie rzeczom Rycerſkim przyzwyczáiáć / y ćwiczyć pilnie ná koniu / y pieſzo potykáć ſie z nieprzyiaćielem rozmáitymi broniámi / z kopiią / z łukiem / z ſtrzelbą / z rohátyną / z ſzáblą ábo páłáſzem / bo to iego ſtawá / im do rożnych broni ſpoſobnieyſzym ſie pokaże. Et optimus quiſque miles, qui Patriæ defendendæ incenſus ſtudio, nobilem ex armis gloriam quærit, otij impatiens ad naſcentium bellorum famam exhilareſcit, gaudiumque concipit. Nihil volupe magis, quàm premere equum calcaribus, obtegere crinem caſside, concurrere cum hoſte aduerſo, euadereque in hoſtiles muros, pro gloria & victoria nullum laborem, nullum periculum extimeſcere. *Edo Neuhuſius.* Do tego vmieć w biegu koniá dośieść / przykope przenieść / ſzánce vſypáć / Oboz zátoczyć / Tabor porządnie ſpráwić / moſt ná rzece poſtáwić / fortece vſypáć / y woyſko vſzykowáć. Tákże wyćieczke vczynić / czatą zbieżeć nieprzyiaćielá / záſadzkę vczynić / hárc zwieść przyſtoynie / miny prowá-

prowádźić / petárdy záſadzáć / wiece ogniſte y kule robić / włocznie y granaty ná nieprzyiacielá rzucáć / do ſzturmu prowadźić / reduty ſypáć / koſze ſtáwić / drábiny przyſtáwiáć / oblámki budowáć / trámy ſpuſzczáć / y cokolwiek ieno do pożycia nieprzyiaćielá / á obronienia ſwoich wymyślono być może / vmieć żołnierzow ſwoich náuczyć. Ták bowiem Bellandi peritia, gignit audaciam: nec vllus timet agere quæ antea ſe probè didiciſſe confidit. *Petr: Bezzarus de Opt: Principe.*

Czwarta z naprzednieyſzych Cnot Rycerſkich / ieſt Temperantia, áby Zołnierz Chrześćiáńſki y w obyczáiách pomiárkował ſie áffekty ſwoie temperuiac / y w życiu nie był zbytni / grzech ná ſie záciągáiąc ſtroiámi wynioſłemi / bánkietámi vtrátnemi / y piiátykámi nie powściągliwemi. Oycowie náſzy ſzára Szláchtá ſie zwáli / iż nie vżywáli bławátow y purpur świetnych / iáko teráźnieyſze zbytki nioſą: kontentowáli ſie ſuknem ktore w domu robiono / ábo Miáſteczkách pobliſkich / á Cnotą ſie świećili y ſzczerośćią / bárziey niż teraz złotogłowámi y kleynotámi drogiemi: nie iadáli korzenno / áni ználi winá / ktore nam pedogry y ſzkorbuty rodźi; nie woźili ſrebrá do Obozow áni złotá; dość było mieć kociełek miedźiány / á rożen żelázny. Nie przeſadzáli ſie ná Kołnierze Ryśie y Sobole / ábo ná rzędy kámieńmi ſádzone drogiemi; rzemień v nich á żelázo w cenie było. Tygryſow nie ználi / áni Lámpártow / ieno Kiryſy á Páncerze. Teraz ſłużby ſrebrne / teraz kiece ſobole / tábinámi złotemi podſzyte: teraz ſorgi / czáprági háfto-

háftowáne / kity z záponámi ; á ſerce zâiecze / oczy tchorzowe / nogi ielenie. Zginełá śmiáłość / zgineło męſtwo / á roſkoſzy zbytnie ktorych náuczyliſmy ſie w domu / niewieśćiuchámi nas poczyniły. Androklides Lákonczyk niedołężnym będąc / y nogę iedne krotſzą máiąc / że ſie Szláchćicem vrodźił / niechćiał czáſu prożnowániem tráwić / wypráwił ſie ná woyne dobrowolnie ; ktorego Hetman káleką widząc / rzecze : wroć ſie ty niedołęgo do domu / bo ty nic nie ſpráwiſz : álić on mu wielkim ánimuſzem odpowie : Nie pátrz ná to Hetmánie / żem chromy / ále pátrz ná ſerce moie / gdyż ia : In acie non de fuga cogitabo, ſed de prælio. *Plut. in Lacon.* Ták záwſze Terrent ardua viles animos, ſtrenuos & fortes ſtimulant & inuitant. *Petr. Burgus de bello Suec.* Zwłaſzczá gdy kto vmie miárkowáć áffekty ſwoie / y rządnie ná wſzytkim ſkromność záchowáć w ſzátách / w iedzeniu / w piciu / y pohámowániu pożądliwośći ćieleſney. Temperantia ábowiem ieſt / rationis in libidinem, atq; in alios non rectos impetus animi firma & moderata dominatio. *Cicer.* A przetoż / Intereſt Reipub. curare, ne tam priuatim, quàm publicè Ciuium ſit intemperans vita ; ne quis re ſua & facultatibus malè vtatur. Eſt enim communis felicitatis ornamentum, priuatorum temperans & moderata vita. *Goslic. lib. 2. de Opt. Senat,*

Czego wizerunkiem y zwierćiádłem wſzytkim Politycznieyſzym narodom ieſt Wenecya / kedy opiſáno iáko ma Szláchćic ſtroić ſie ſam y Zoná iego ; iáko ma bánkietowáć w domu ſwoim Przyiaćioł ábo Cudzoziemcow=

cow: iáko wiele máietności ma kupowáć; iáko wiele czeládzi chowáć: iáko ná woyne sie wypráwiáć: iáko hándle prowádźić. A tych Praw swoich wszytkich surową y nieodwłoczną czynią exekucyą / y tym stoią w naywiekszych trudnośćiach Rzeczypospolitey swoiey. Co gdyby y v nas było / zacność Stanu Rycerskiego dálekoby byłá w wiekszey wadze niżeli teraz / kiedy nie możemy rozeznáć w Rysiách Orgánisty od Senatorá / áni w błáwáćie Rzemieśniká od Szláchćicá. Dla tego to pomieniony nász Goślicki mowi w Księgách swoich dobrego Senatorá opisuiąc: Magna vis est ad vitam benè beateque traducendam temperantiæ, quæ nos in officio rectæ & honestæ vitæ firmos retinet, ac in cõtemnendis voluptatibus, in moderãdis omnibus tam dictis, quàm factis, strenuos constanteſq; efficit. A zbytki wszelkie Pan Bog karze y wyniosłości násze poniża: á tym bárziey ieszcze / im bárziey vbogie poddáne / ná te zbytki násze zdźieramy / y robociznámi wielkiemi opprymuiemy: abo perverse ná zámożytszych kaduki wypráwuiemy áby sie okupowáli; ábo przyczynek iákich ná zdárćie Kupcow / Zydow / y Mieszczánkow máietnieyszych niespráwiedliwie szukamy. Et postquam luxus inualuit, nihil aliud nunc spectandum in Polonia obuersatur, quàm vt videas iustitiam opprimi, Rempub. impotenter vexari, mendacio licentiam palmamq́ue dari, veritatem abstrudi, satyricos tacere, assentatores loqui, seditiosos dominari, pacificos seruire, & quod super omnia, pessimumq́; omniũ, bene cum malis, malè cum bonis agi. *Varſeuic. de opt Stat. Liber.*

Liber. A kiedy to on piſał / ieſzcze ſie były kołá ták bárzo nie rozbiegáły / ieſzcze Zolnierze nie chadzáli w bławátách y ſobolách / ieno w kárázyiowych kurtách białych / á czerwonych delurách. Sam tylko Rotmiſtrz w ſálendyśie y liśim futrze był / ábo w Egipſkich báránkách. A to był Iunak názacnieyſzy / im wiecey prąg oderdze zbroiey miał ná kurćie ſwoiey. Spodnich rzeczy áxámitnych ábo átláſowych báwełną przeſzywánych żaden Pułkownik áni ſam Hetman nie miał. Wielka byłá ozdobá gdy kto hámelyike miał áxámitną / ábo wyłozki v rekáwow. A gońcá był z kopiią przedni / y ná dobrym koniu śiedział: y dla tego też dobrze y śmiele ſie z káżdym nieprzyiaćielem potkał. A gdy tego potrzebá byłá / drzewko porzućiwſzy był Ráytarem z ſtrzelbą y páłáſzem: był Kozakiem zbroie z śiebie zdiawſzy: był y piechotnym wezbroi / gdy Krol ábo Hetman prośił. Y ták odwagą ſwoią w máłym Poczćie wielkie woyſká nieprzyiaćielſkie zwyćieżáli / á ná ſławe nieśmiertelną z vtrátą podczás zdrowia ſwoiego chćiwie bárzo zárábiáli. Sed poſtquam deſijmus facere laudanda, laudari quoque ineptum putamus. *Plin. lib. 3. epiſt. 21.*

ROZDZIAŁ VII.

O przygotowániu ſie prawdźiwego Chrześćiáńskiego Rycerzá do potkánia.



Onſtáncyus Ceſarz z Mágnencyuſzem Tyránem bitwe zwodząc / niechćiał mieć Pogan w Woyſku ſwoim ieno ſáme Chrześćiány / á ktoby ſie nie chćiał okrzćić z Zolnierzow

iego:

iego: Is nunc iam dimissus domum reuertatur: nam nisi mecum initiatis in bello socijs vti non volo. *Theodor. lib.3. Histor. cap. 3.* A że my Polacy z łáski Bożey iuż Chrześciánámi iesteśmy/ lubo śiłá miedzy nami iest nie krzczonych/ tákowych wyłączywszy ná strone/ (gdyż y pozdrawiáć tákowych Páweł ś. nie káże/ nie tylko wespoł z nimi ná śmierć zá Wiáre ś. y zá Oyczyzne iść) gdy do bitwy mamy iść/ kedy ábo vmrzeć/ ábo wygráć potrzebá/ naprzod sie ná duszy mamy vzbroić pobożnośćią y Sákrámentámi śś. niżeli ná sie kirys ábo inną iáką ármature wdźieiemy/ á potym dopiero bedźiem mowić z onemi pobożnemi Máchábeyczykámi/ niech śie z námi dźieie iáko ná Niebie vrádzono. Accingimini & estote cōsilij potentes, vt pugnetis aduersus nationes has, quæ cōuenerunt aduersus nos, disperdere nos & sancta nostra: quoniam melius est nos mori in bello, quam videre mala gentis nostræ, & Sanctorum. Sicut autem fuerit voluntas in cælo, sic fiat. 1. *Machab. cap.3.*

Y ták Cnemu Rycerzowi przystoi. A lekliwy/ y w miłośći ku Oyczyźnie oźiebły/ ábo nieuprzeymy/ mowi w sobie; mam gdźie vćiec/ bedźieli potrzebá/ y mam zaczego. Táki meżnym nie bedźie/ bo sie przez Sákrámētá ś. y miłość ku P. Bogu/ zá ktorego honor y Kośćioł ś. y ku bliźniemu/ zá ktorego cáłość y bespieczeństwo miał woiowáć/ nie przygotował sie. A zás báczny y meżny Rycerz/ do śmierći sie gotuie/ y nie tylko z iáwnym grzechem/ ále y z potáiemnym powszednim do piekłá iść nie chce. Niebespieczne woysko wszytko w bitwie bywa/

wa / gdy ſie wiele zbrodni nieukaránych miedzy Zołnierzami náyduie / znácznego przegránia báć ſie potrzebá. Dla iednego grzechu Achámá Zołnierzá / ſkarał P. Bog wßytko woyſko Izráelſkie / że bitwe przegráli / y rzecze P. Bog do nich: Anathema in medio tui eſt Iſrael: non poteris ſtare coram hoſtibus tuis, donec deleatur ex te qui hoc contaminatus eſt ſcelere. *Ioſue* 7. A coż gdy wßytko grzechámi niezliczonemi zmázáne bedzie / iáko ſie beda mogli oprzeć nieprzyiaciołom ſwoim? A kto ſie grzechámi zmaże / y z nich powſtáć nie myśli / tákowy nigdy meżnym nie bedzie: bo ná láſy y gory pátrzy kedyby vciekł / á o ſławie dobrey y o śmierci Chrześciáńſkie Rycerſkiey nic nie myśli / ktora go nieopátrznego znágłá potkáć może / kiedy ſie rozumie być iuż beſpiecznym / vßedßy ná mieyſce iákie wárowite. Báczny tedy y meżny Rycerz idac do potyczki ma ſie ná śmierć przygotowáć / ſumnienie ſwoie pokuta y ſpowiedzia we krwi Chryſtuſá Páná Bogá ſwego oczyściwßy. A ieſli do ſpowiedzi przyść nie może / y Kapłáná nie ma: wola ſáma gdy go pilnie ßukał y mieć chciał / vſpráwiedliwiony przez Meke Syná Bożego / ktorey gorąco wiára śiega / zoſtáie / ſerce ſkrußone y żal zá niepráwośći ſwoie máiąc. Y ták náßy Przodkowie czynili / polecáli ſie z domu wyiezdzáiac ná woyne nabożnym Kapłanom / iálmużny dawáli / Sákrámentámi ſie śś. vzbráiáli / y kto z kiem miał nienawiść iáka / iednáli ſie y przepraßáli. Y dla tego też zwyćiężáli máła garſtka ludzi / ogromne y ludne woyſká nieprzyiacielſkie ßcześliwie. Teraz ieno Zołnierz

nierz z domu wyiedźie / to záraz do Kśiężey wśi / kędy miásto iáłmużny ludźi vbogich ták zedrze / że go przekle-ctwo y łzy krwáwe áż do piekłá záprowádzą. A skoro ie-no pod chorągiew podiedźie miásto vgody z sąsiádem / z towárzystwem swoim / ábo ich pácholikámi / ná tych miast go náiedźie / poráni / poszkodźi w domu / ábo i też y zábiie. A miásto spowiedźi y Sákrámentow śś. ło-trostwem wszelákim á piiánstwem naypierwey sie bá-wi: y coby sie idąc do bitwy miał Pánu Bogu polecáć / y Bogárodźice nabożnie śpiewáć / iáko Oycowie nászy czyniwáli: to sobie ieszcze żárt z P. Bogá czyni / y mowi (iáko był zwykł mawiáć ieden niezbożny Zołnierz / czásu woyny Chocimskiey / dla swoich zbrodni y zuchwál-stwá / zá grzecznego Dworzániná od wszytkich miány) *Wszyscy Dyabli wam się polecam, strzeżćież mię w bitwie Niecnotowie, bo iáko mię strácićie, będźiećie się zá mię Pánu Bogu ráchowáć.* Bluźnierskie vstá y niegodne áby miáły kiedy mowić imie zbáwienne IEZVS / y Pan Bog też wie iáko dokończył żywotá. Drudzy záśie co w woyskách Niemieckich sługiwáli / niezbożną owę dumę Knechtowską / gorzałką opiwszy sie śpiewáią: Iam Rycerz práwy nie chcę vmieráć ná łożu / ále życzę sobie z dźiáłá być zábity ábo z muszkietu / bym Dyabłá nie wi-dźiał przy śmierći. Niechay mie trzemá szpadámi prze-biią / ábo kulą ognistą przywiráią / etc. Tákowy bezbo-żnik nie myśli być w Niebie / y nie życzy sobie ieno z czár-ty przeklętemi ná wieki żyć w piekle.

Lecz Chrześćiáński człowiek / ktory práwym liczy sie być

być Rycerzem/ ma ſie polecáć Bogu Zbáwićielowi ſwoiemu/ y prośić go o zwyćieſtwo: ma wzywáć Mátki miłośierdzia ná pomoc/ y Swiętych Oyczyzny ſwoiey Pátronow ná rátunek/ áby modlitwámi ſwoiemi v P. Bogá y iemu ſámemu zdrowie/ y Kroleſtwu wſzytkiemu poćieſzną Wiktoryą z nieprzyiaćioł/ y pokoy pożądány vprośili. A że wiedźieć nie może co o nim P. Bog poſtánowił/ przeto dom ſwoy ná Woynę idąc ma roſpráwić/ y Zonę ieſli ma/ y dźiatki w dobrym porządku zoſtáwić. Ma rozkazáć wroćić ieſli co komu winien ábo vkrzywdźił/ ábo rzeczą gotową záraz/ ábo wolą y obietnicą/ gdy mu Pan Bog do tego pomoże. Ma ſie poiednáć z temi/ ktorych kiedy pogniewał y obráźił/ y ſwoim też winowáycom z ſercá przed Pánem Bogiem ma odpuśćić. A kto możnieyſzy/ ábo goretſzy w nabożeńſtwie/ ślub ma iáki vczynić/ ná záwdźięczenie dobrodźieyſtwá tego ktore mu Pan Bog pod ten czás pokaże. Ieſli mię Pánie zdrowiem dáruieſz/ vczynię to á to ná cześć twoię/ y ná pomoc Kápłanow vbogich: ábo tákie á tákie trudzenie ćiáłá mego/ ná poſtkich/ ná drogách do mieyſc świętych odpráwię. Sam też nákoniec z duſzą y z ćiáłem ſwoim ná ſłużbę Boſką oddáiąc ſie/ ma ſie oświádczyć: iż w wierze ś. Kátholickiey pod poſłuſzeńſtwem Naywyżſzego Páſterzá Biſkupá Rzymſkiego zyiść z tego świátá prágnie/ y zdrowie ſwoie ofiáruie/ y krew ſwoię oddáie zá Wiárę ś. Chrześćiáńſką/ y ná obronę iey: tákże zá Brácią wſzytkę y zá miłą Oyczyznę/ zá ſpráwiedliwość Królá ſwego: á iż ſie tym P. Bogu

przyſtu-

przysłużyć chce / ná żadne zyski y pożytki doczesne nie oglądáiąc sie.

A ták sie wszyscy pobożni Krolowie ná woyne wybieráiąc dysponowáli / ták do potyczki przygotowywáli. Konstántyn Wielki / Konstáncyus Syn iego / Theodosius wiekszy y mnieyszy / Heraclius, Basilius, Iustinus, Ottho pierwszy y trzeći / Henricus czwarty / Maximilianus pierwszy / Cesárze Rzymscy. Clodoueus y Ludouicus primus Krolowie Fráncuscy / Máscezyl / Belisarius, Narsetes Catacalas, Hetmáni Greccy: y inszy rozmáitych narodow waleczni Bohátyrowie / ktorzy nigdy bitwy z nieprzyiaćielem nie zwiedli / áż pierwey kazawszy wszytkim Zołnierzom swoim przez Spowiedź ś. y Kommunią Ciáłá y Krwie P. Chrystusowey przygotowáć sie do potyczki / y Testamentá czynić. A z tąd to w práwie Cesárskim śiłá Konstituciy popisano circa testamenta militaria. Abowiem gdy sie człowiek z vniżeniem sercá y z skruchą zá grzechy przygotuie ná śmierć do potyczki idąc / dozna nieomylnie miłośierdźia Boskiego nad sobą: Plus enim vnius Dei fauor, quàm omniū hominum robur valet, *Horolog.* y szczęśliwie z zwyćięstwem sie zwroci do domu. A człowiek złośliwy lubo cáło z bitwy wynidźie / karánia iednák swoiego nigdy y czásu pokoiu nie vydźie. Etsi seras, non leues tamen diuina vltio pœnas irrogat delinquentibus. *Liu. lib. 3. decad.* 1

ROZDZIAL VIII.

O Záchowániu się Rycerzá práwego po wygráney bitwie.


Abożny Ceſarz Rzymſki Theodoſius Iunior. wßytko Pánu Bogu przypiſuiąc/ á ſwoiey dźielnośći/meſtwu/y ßcześćiu nic nie vſáiąc: Et ante, & poſt prælia, ad diuinas prouolutus aras ſupplicabat, & illud Apoſtolicum (2. *Corinth.* 15.) identidem vſurpabat. Gratias autem Deo, qui dat nobis victoriam per Dominum noſtrum Ieſum Chriſtum. *Theodoret. lib.* 3. *cap.* 5. Ták y ty Rycerzu práwy/ nie maß ſie z tego weſelić/ iż ſie ludzka krew rozlałá: ále owßem nád nędzą pobitych maß płákáć/ iż przy vporze ſwoim ſtoiąc zágineli/zápomniawßy miłośći y zgody od P. Chryſtuſá nam záleconey. Lecz z tąd ſie weſel y ráduy/ iż ſie to z tobą nie ſtáło/ co ná nieprzyiaćielu widźiß/ ktory dla nieprawośći twoich tákes mogł być od P. Bogá karány/ iáko y on/ gdyby ßczerą nád tobą ſpráwiedliwość ſwoie rozćiągał. Azeć miłośierdźie ſwoie niewypowiedźiáne pokázáć raczył/ y záchował ćie zdrowo/ nieprzyiaćioły twoie hárde pogromiwßy/ dźiekuy mu pokornie z tym nabożnym Ceſárzem: Gratias autem Deo, qui dat nobis victoriam, per Dominum noſtrum Ieſum Chriſtum.

Jan Tárnowſki Hetman Koronny Stárodubu w Moſkwie dobywáiąc/ gdy podkopy vczyniwßy municyą prochem wyſádźił/ zśiadßy z koniá/ iáko przed Káwálerya vßykowáną ſtał/ padł Krzyżem ná źiemi Pánu Bogu dźiekuiąc że mu fortel iego vßedł. Gratias ago tibi Summe Deus, quod conatum meum irritum non reddideris: vtinam quidem Ciues mei, ad quos hæc gloria magis ſpectat, eo quo par eſt animo grato, non à me, ſed à te, vi-

te, victoriam profectam, perpetuò proſequantur. *Varſeuic. lib. 1. de Opt. Statu Libert.* Y ták záwße Przodkowie náßy czyniwáli / gdy iáką znáczną wiktoryą z nieprzyiáćielá odnieśli / ná wieczne dźiek czynienie P. Bogu dźień on ktorego zwyćiężyli poświącáli. Y gdy prywátnie káżdy z Rycerzow onych świątobliwych ślub ſwoy do domu zwroćiwßy ſie ſpełnił / tedy y wßytko Kroleſtwo dniá náznáczonego dźięki P. Bogu oddáwáli / Potomkom ſwoim toż nabożeńſtwo zálecáiąc / aby iáko Zydźi niegdy w pieśniách ſwoich zá dobrodźieyſtwá y wyſwobodzenie ná woynách z rąku nieprzyiaćielſkich / nábożnie wyſławiáli: ták y my Przodkow ſwoich ßczęśliwe z nieprzyiaćioł zwyćięſtwá wiecznie wyznawáiąc Odkupićielowi náßemu pokornie dźiękowáli / iż narod náß ták wyſoko wynioſł / rozmnożył / y pobłogoſłáwił. Dla tegoż gdy Bolesław Wſtydliwy Ruś woiniąc / zá modlitwą Kingi Małżonki ſwoiey zwyćięſtwo otrzymał / Swiętych Męczennikow Gerwázego y Protázego / ktorzy ſie byli ná modlitwie Krolowey iáwnie vkázáli przyczyną wſpomożony. Ná znák wdźięczności / Ołtarz pod ich imieniem P. Bogu ná cześć y ná chwałę w Kośćiele Krakowſkim wyſtáwił był / y hoynie nadawßy / dźień ich vroczyſtości wßytkiey Koronie święćić przykazał. *Cromer. lib. 9.* Podobnym ſpoſobem Leßek Czarny Litwę y Jáćwingi pogromiwßy / iż we śnie Michałá ś. Archányołá widźiał / ktory mu pewne zwyćięſtwo z nieprzyiaćioł obiecował / Kośćioł w Lublinie pod iego imieniem Monumentum Victoriæ zmurował / y Swięto iego cżćić przykazał. *Cromer. lib. 10.*

Władysław Jágiełło Krzyżáki ná Grunewáldzie poráziwszy w dzień Diuisionis SS. Apostolorum, dzień ten w poszánowániu mieć chćiał: iáko y po dziśdzień Processye cum Litanijs Sanctorum odpráwuiemy. Nászych iuż wiekow Wielki Hetman Jan Zamoyski/ w Kościele swoim Zamoyskim ordynował/ pewną ná Kápłany prowizyą náznáczywszy/ áby wszytkich iego Wiktoriy/ ktorą ktorego dniá z nieprzyiaciół otrzymał/ pámiątkę w Kośćiele odpráwowano/ dziekuiąc P. Bogu iż dedit nobis Victoriam. Jáko też y woyny Chocimskiey Gratiarum actionis 10. Octobris po wszytkiey Polszcze odpráwuiemy. Rzecz bowiem to iest zbáwienna idąc ná woynę rátunku od Swietych Bożych wzywáć/ áby sie zá námi grzesznymi modlili do P. Bogá/ y nas prywatnych/ y wszytkę w obec Oyczyznę mieli w protekcyey swoiey.

Ták Longobárdowie Kátholikámi zostawszy/ zá Pátroná sobie Janá ś. Chrzćićielá/ y ná woynách y w domu obráli/ y intrátą roczną Kośćioł mu wystáwiwszy náznáczyli. *Paul. Diac. lib. 4. de gestis Longobard. capit. 7.* Ták Hungus Pictorum Rex z Angelczykámi woiuiąc Andrzeiá ś. zá Pátroná sobie y Krolestwu swoiemu obrał/ y wygrał bitwę od Apostołá ś. przez sen/ áby sie nie lękał nieprzyiaćielá swawolnego nápomniony/ y czásu bitwy potym iáwnie vtwierdzony/ gdy ná powietrzu vkazawszy sie w iásności wielkiey z Krzyżem onym ná ktorym zá Chrystusá vmárł/ Krolowi pobożnemu ná rátunek przybył. *Hector Boet. lib. 3. Hist. Scot.* Ták Károl Chodkiewicz pod Kircholmem do Stánisłáwá ś. nabożnym

żnym bedąc / gdy w dźien Przenieśienia iego bitwę z Szwedy zwiodł/ná powietrzu go z mieczem krwáwym vyrzał poſiłkuiącego woyſko Polſkie / y zwyćięſtwo chwálebne otrzymał / y wielkie vpominki do Kośćiołá Wilenſkiego oddał / kedy zwroćiwſzy ſie z woyny dźię- ki Pánu Bogu czynił.

Ma tedy Rycerz pobożny dźiękowáć Pánu Bogu zá zwyćięſtwo ſzcześliwe/y co ślubował idąc do potrzeby/ ma iáko nayprędzey z wielką wdźięcznośćią y poniże- niem oddáć/ áby y nápotym miłośierny Zbáwićiel/ kto- ry go teraz prowádźił y ſtrzegł/ łáſkáwie wyſłuchał.

Ma też práwy Rycerz ſkromnie zwyćięſtwá ſwego záżywáć/nie dokázuiąc okrućienſtwá ſwoiego nád zwy- ćiężonemi / kiedy abo ſie poddáią / rezyſtencyey vczynić nie mogąc: ábo poimánemu będąc politowánia y łáſki żebrzą. Aboli też gdy polegą / żeby nád ćiáły pobitych o- krućienſtwo żadne y pośmiewiſko czynione nie było/ ále iáko nayprędzey może być áby wſzyſcy przyſtoynie pogrzebieni byli.

Wielką ſławę miał v Zamorſkich narodow Chodkie- wicz / iż pobitych kazał przyſtoynie pogrześć / wodzow przednieyſzych ćiáłá / ſam do grobu w Rydze prowá- dząc/z muzyką woienną y ze ſtrzelbą/máry ſzkárłátámi nákrywſzy: Tákie bowiem ma być vżalenie nád poniżo- nym / iákiegobyś ſam w tákim złym rázie ſobie życzył.

Lecz wſzytkiego tego / Czytelniku łáſkáwy lepiey ſie náuczyſz czytáiąc Zołnierſkie Nabożenſtwo Wielebnego X. Piotrá Skárgi Societatis IESV. Tákże Bellatorem

 Chri-

Chriſtianum tegoż Zakonu Kápłaná Matthæi Bembi, ktorzy y náuki / y przykłády / y modlitwy do ſtanu Ryc=erſkiego należace / w Kśiążeczkách ſwoich porządnie ſpiſáli / życząc Zolnierſtwu tey Korony / áby w tym powołániu ſwoim dobrze y przyſtoynie wedle Páná Bogá dźieło ſwoie odpráwowáli. Do ktorych ćie od=ſyłáiąc / życzę ábyś pilnie przeczytawſzy / to ſámym ſkut=kiem záchowal: á nic nie wątpie / że powołániu ſwe=mu Rycerſkiemu z ochroną zbáwienia wiecznego / y doſtąpienia ſławy nieśmiertelney / snádnie zá pomocą Bożą vczyniſz doſyć.

ROZDZIAŁ IX.

O Miłośći Rycerzá prawego ku Oyczyznie.

GDY teráźnieyſzych czáſow / wſzytkich ludźi ták Swieckich / iáko y Duchownych zá prywatą ſwoią káżdego vdáiących ſie widźiemy / á Oyczyzná periclitatur interim, nie od rzeczy mi ſie zdáło / ſtan Rycerſki w tym oſtátnim Rozdźiale do miłośći dobra poſpolitego ſłow kilká wzbudźić / poniewaž według zdánia wielkiego Kárdynałá Piotrá Bembuſá: Nihil eſt tam arduum, quin id Patriæ charitas exuperet, apud eos viros præſertim, qui præclara in Vrbe geniti, atq; optima in Repub. educati, ſuæ Ciuitatis temperationẽ inſtitutaq; adamauerunt. *Hiſt. Venetæ lib.* 1.

Jeśli kiedy przeto możemy bárźiey miłość ſwoie Oy-czyznie

czyznie oświádczyć / iáko teraz gdy zewszad w wielkim niebespieczeństwie iest położona; gdy iey P. Bog wziął głowe/ Krolá madre° / wziął rece/ Hetmánow Koronnych obudwu/ wziął żywot/ obfite Ruskie kráie/ wziął piersi/ woysko Vkráinne: á tylko nam nogi do vciekánia zostáwił / ábyśmy zá Gdánsk y zá gránice Slaskie vciekáli. Teraz tedy/ non parcendum pecunijs contra communem Patriæ hostem, ne dum parti fortunarum nostrarum parcimus, omnia commoda, libertatem, ac vitam deniq; nostram in discrimen adducamus. *Iacobus Gorscius in præfatione, super Callimachum.* Dziwnie bowiem przeważna y mocna iest miłość Oyczyzny / ktora omnes omnium rerum charitates in se complectitur. Y ta zápáleni Weneci/ ták wiele rázy ściśnionemi bedac dobrowolnie srebrá swoie/ pieniadze/ y kleynoty Białogłowskie do skárbu znośili/ á ná potrzeby Rzeczypospolitey obrácáiac/ záwsze ze złey toni wyszli / iáko w Historyách czytamy. Toż kiedybyśmy y my zchecia vczynili / nie zá iedne / ále zá dziesieć Wenecyy byśmy przemogli / Kościołow iescze nie ruszáiac / ktore vchoway Boże ná dálsze necessitates trzebá záchowáć w cále: lecz my swoy tylko pożytek y ochrone vpátruiac / nic ná dobro pospolite nie pátrzemy / nic nie frásuiemy sie że cáłe Prowincye odpadáia / y nieprzyiaciel nád szyia stoi. Tantum nimirum ex publicis malis sentimus, quantum ad priuatas res pertinet: nec in eis quicquam acriûs quàm pecunię damnũ stimulat. *Liuius lib. 30.* A ieślize pieniedzy y dostátkow nászych dla cáłośći Oyczyzny żáłowáć bedziemy / coż zdrowiu y krwie własney? *Lucianus in Encomio Patriæ* pisze: że zá stárych wiekow nie było wiekszey pobudki do Mestwá

ſtwá w potrzebie / ieno kiedy Hetman záwołał ná Zołnierze ſwoie / iż *Zá Oyczyznę woyná*: ná ten czás práwie nie było nikogo / ktoryby to imie Oyczyzny vſłyſzawſzy nie miał ochotnie iść ná śmierć / y nie narázić tám kędyby Pułki bijąc ſię ſzwánkowáły. Efficit enim, inquit, nomen & commemoratio ipſa Patriæ, vt qui alioqui eſt timidiſſimus, ignauiſſimuſque natura, fortiſſimus exiſtat. O czym pieknie y Kráſomowcá Rzymſki ſwoich Obywátelow Męſtwo zálecáiąc: *Lib. 1. Tuſc.* Nemo vnquam ſine magna ſpe immortalitatis ſe pro Patria offert ad mortem. Neſcio enim quomodo inhæret in mentibus quaſi ſæculorum quoddam augurium futurorum: idq́ue in maximis ingenijs altiſſimiſq́ue animis, & exiſtit maximè & apparet facillimè.

Zápal ſię przeto miłością Cny Rycerzu Koronny ku Pánu Bogu / y czći iego / ktorey żelázem ſwym ſzukaſz / Zápal ſię miłością ku Oyczyznie / y ku Bráciey twoiey / y ku domowym twoim; á oſobliwie ku ſławie nieśmiertelney ktora ćię czáſom potomnym záleći: á vyrzyſz iákoć śmierć ſłodka bedźie / y iákoć ſerce mężne vczyni / y nádźieie wznieći / że zá tákową twoię poſługę Chrześćiáńſką otrzymaſz dá P. Bog wniebie koronę nie więdniącą.

Do ktorey ábyś ſię tym ſpieſzniey pokwápił / *Zgodeć* Cny Rycerzu iáko naybárźiey zálecam / y ná predſze wzbudzenie twoie / wierſze Jáná Kochánowſkiego o niey tu kłade / tákże y *Sátyrá* iego / to zá pewną rzecz twierdząc: iż Nullo modo fieri poteſt, vt qui inter ſe ſunt diſcordes & parum amici, concordiam & tranquillitatem, vel in Rempublicam, vel inter priuatos efficere queant. *Modr. lib. de morib. cap. 11.*



Z G O D A
IANA KOCHANOWSKIEGO.

Concordia eſt Ciuilis amicitia, quæ in conſpiratione omnium Ordinum conſiſtit: ad retinendam libertatem, leges, iuſtitiam, fidem, religionem, & omnem Reipublicæ tranquillitatem.
Laurent: Goſlic. lib: 1. de Opt: Senat.

IA Zgodá/ ktora ſporne Plánety ſpráwuie:
Ziemię / wodę / wiatr / ogien / w żywiołách miárkuie.
Stroż Rzeczypoſpolitych / zdrowie / y obroná
Miaſt wſzytkich: przyſzłám tu / choćia nie proſzoná /
Do was / o Potomkowie Lechá Słowieńſkiego /
Lutuiąc niefortuny Páńſtwá ták zacnego:
Ktore od Przodkow wáſzych pięknie záłożone /
Przez wáſz roſtyrk domowy mdleie roztárgnione.
Chwałá Páńſka nie idźie w zgodźie á w iedności /
Iáko ſam Pan przykazał: ále wſzeteczności
Bluźnierſtwá pełne ſą Zbory Chrześcijáńſkie /
Czego nigdy nie ſłyſzą Bożnice Pogáńſkie.
Więc iáko w wierze / ták y w Poſpolitey rzeczy /
Káżdy ſwą porze / káżdy ſwoie ma ná pieczy.
A dobro poſpolite przez wnętrzną niezgodę /
Odnośi ciężką żáłość: y okrutną ſzkodę.
Sądy milczą y práwá: á / czym śie chlubićie /
One ták piękną wolność niebácznie tráćićie.

Bo w tysiąc nierządzie / chudzi v Páná w niewoli /
A w iednym práwie śiedząc / okrutnie to boli.
A o nieprzyiaćiołách swoich co trzymaćie /
Ktorych ták wiele w okol / ile sąśiad / maćie?
Myślą o dobrzym wászym / á pátrzą pogody /
Jákoby was pozbáwić do końcá swiebody.
A otuchę im czyni nie śiłá / nie zbroiá:
Ale tylko Niezgodá / sławna Polsko / twoiá /
Niech sie miásto otoczy troiákimi wáły /
Troiákimi przekopy / y mocnymi dźiáły:
Kiedy przyidźie niezgodá / vniżą sie mury /
Y wnidźie nieprzyiaćiel / nie szukáiąc dźiury.
Jákiego Páństwá zá swą dźielnośćią był dostał
Krolewic Mácedoński / y iáko mu sprostał?
Gdy przyszło ná potomki / wnet sie powádźili /
Y w tym zacne Krolestwo márnie spustoszyli.
A Rzym / ktorego pożyć nie mogł Pyrrhus meżny /
Nie mogł chytry Hánnibál / áni Krol poteżny
Antiochus: nie mogli śmieli Fráncuzowie /
Niemcy nieuśmierzeni / gwałtowni Cymbrowie:
Vpadł prze dwu niezgody / iedno że rownego
Jeden ćierpieć nieumiał / á drugi wyższego.
Ale czemu ták dawne dźieie wspominamy?
Aza świeżych przykłádow w Grecyey nie mamy?
Gdźie Turek one wszytkie niezgodne Kśiążętá
Po iednemu pozbierał / iákoby kurczętá.
Tym sposobem Węgierska Koroná zniszczáłá /
Bo dwu Pánow obrawszy / trzećiego dostáłá:
Ktory / tusze / ták łácno z Budźiniá nie ziedźie /
Jáko wiáchał: á ty czuy o sobie sąśiedźie:
Bo śiłá miast bogátych spalił w krotkim cześie /
A ten pożar / y rzekę / y gorę przenieśie.

Lepiey ſie tedy zgádzáć: á w ſpolniey miłośći
Rádźić o tym / żebyśćie w cále tey wolnośći/
A ſwobody / potomkom ſwoim dochowáli /
Jáka wam práwie w rece Oycowie podáli.
Ale nic gruntownego ſtáwić nie możecie /
Poki tego korzenia złego nie wyrwiećie.
Ná ktorym ſporny roſterk y niezgodá rośćie /
A chcećieli mie ſłucháć / powiem ia wam prośćie:
Wſzyſcyśćie odſtapili od ſwego vrzedu /
Wiec też gdźie ſie obroćiſz / wſzedy pełno błedu.
Swiatobliwość żywotá / ktora świećić mieli /
Zgáſłá proſto w Duchownych: bo ſie wdáć woleli
W roſkoſzy nieprzyſtoyne / y prozne / bieśiády /
A proſte ludźi gorſza / ich te złe przykłády.
Drudzy do goſpodárſtwá wſzytke myśl ſkłonili /
A w pieniadzách nawyżſze dobro położyli.
Wiec też tám rychley znaydźieſz Regeſtrá ná ſtole /
A ſpleśniáła Biblia ſtrzyga w kaćie mole.
A iákoż vczyć máia / nieumieiac ſámi?
Muſza pewnie nádłożyć Kazánia báśniámi.
Swietcy widzac ich nierzad / w rzeczy popráwili /
Jeli ſie ſámi kázáć / y żony wćwiczyli.
Wiec teraz wſzyſcy każa / á żaden nie ſłucha:
Spytayże/ zkad Apoſtoł: Duch/ pry/ gdźie chce dmucha.
A Rycerſkie rzemieſło / ktorym Polſká ſtałá /
Ták / że ſie nieprzyiaćioł ſwych nigdy nie báłá.
Stániało miedzy ludźmi / zbroie zárdzewiáły:
Drzewá prochem przypádły / tarcze popleśniáły.
Wſzytkie gránice puſte / á Tátárzyn bierze /
Kiedy ſie wy nalepiey wzgadaćie o wierze.
Ale vczyńcie áby ten porzadek lichy:
Wy każećie / wypráwćieſz ná Podole Mnichy.

A coż kiedy źle każą? To sąd nie mey głowy:
    A boię się/ áni twey: prozne náße mowy.
Kośćioł to muśi sądźić: ktory iáko żywo/
    Vznawał co w tey mierze prosto/ á co krzywo.
Ná tey twárdey opoce rozbił się Aryus/
    Márcyon/ Sámosáten/ Mánech/ Nestoryus.
Y wßyscy/ ktorzykolwiek wnieśli co nowego/
    Tárgáiąc święta zgodę Kośćiołá Páńskiego.
Oto teraz w Trydenćie Biskupi záśiedli/
    Aby lud rostárgniony ku zgodźie przywiedli.
Tám się stawćie wy wßyscy/ ktorzy powiádaćie/
    Że v śiebie náukę gruntownieyßą maćie.
Tám się stawćie/ ieśli nie rosterku prágniećie/
    Ale tylko dla Páńskiey chwały spor wiedźiećie.
A wy tym czásem bądźćie/ Polacy/ ćierpliwi/
    Aż się iáwnie pokaże/ gdźie práwi/ gdźie krzywi.
Ogrodźiwßy sumnienie/ ostátká czekayćie/
    A názbyt tych wolnośći swych nie wyćiągayćie.
Bo tám dáley rospustá/ wßeteczność/ swawola:
    A kiedy się to rodźi/ nießczęsna to rola.
Nie możećie Przodkom swym dáć żadney przygány/
    Że stan Duchowny iest ták bogáćie nádány:
Bo to świętym vmysłem/ y bácznie czynili/
    A Szpitale dla was ie sámych záłożyli.
Aby Rzeczpospolita tę podporę miáłá/
    Zkądby posługi godnym ludźiom nágradzáłá.
Bo gdźie zapłáty nie máß cnoćie/ ábo złośći/
    Tám się trzebá spodźiewáć prędkich odmiennośći.
Ná toć wáßy cnotliwy Przodkowie pátrzáli/
    Kiedy swe máiętnośći Kośćiołom dawáli.
Lecz wy nie wynálazßy pierwey nic lepßego/
    Nie chcećie zgołá trzymáć porządku dawnego.

Aza

Aza tego nie wáſzyſz Bráćia vżywáią/
Y was wiele / ztąd naprzod / dobre mienie máią.
Aleśćie ten chleb ſobie teraz ohydźili /
A ná ſkárby Koronne ráczey ſię rzućili.
Zábráliśćie iey wolność / ktora z dawná miáłá /
A oná (iáko mowią) ná koſzu zoſtáłá.
Y vbeſpieczyliśćie naprzod dźieći ſwoie /
Ze máiąc wieczność / ábo dożywoćie troie.
Mogą ſię poczćiwymi ſłużbámi nie báwić /
A ktorzy chetni byli gardł ſwoich nádſtáwić
Ku poſłudze Koronney / nie bedą ſnadź chćieli /
Bośćie ie do wſzytkiego dawno vbrzeźeli.
Prze wáſz tedy poſtepek / prze te wáſze ſpráwy /
Zginely wſzytkie práwie poczćiwe zabáwy.
A náſtáło łákomſtwo / y ſwawola wielka /
Wzgárdá ſądow / zuchwálſtwo / y wſzeteczność wſzelka.
Nákoniec / Poſpolita rzecz nie ma obrony /
Ták wiele nieprzyiaćioł máiąc z káżdey ſtrony.
Toby trzebá nápráwić / y przywieść w ſwą klubę /
Byśćie potym Korony nie przywiedli w zgubę.
Káżdy niechay przeſtrzega ſwego powołánia /
Duchowni niech Páńſkiego vczą Przykazánia.
A ludźiom proſtym dáią dobry przykład z siebie /
Jákoby y ten / y ow / byli ſpolem w niebie.
Swietcy / niechay ſię w cudzy vrząd nie wdawáią /
Ale Rycerſkim ſpráwom znowu przywykáią.
Nie bylić Káznodźieie / áni Doktorowie /
Co w Prusiech tego dáli Krzyżakom po głowie.
Ná ſwym káżdy przeſtaway / á dla zyſku ſwego
Nie ſzkodź/ áni vmnieyſzay dobrá Koronnego.
Można Rzeczpoſpolita / y was vbogáći /
A gdźie ſię tá powinie / tám ſwe káżdy ſtráći.

A naprzod ſtáraycie ſie / o ſpoleczney Zgodźie :
W teyći ſámey nádźieią / że ſie przy ſwobodźie
Swey dawney zoſtoićie / y droge naydźiećie /
Jáko w pierwſzy porządek wſzytko przywiedźiećie.
Bárźieyći kedy indźiey rzeczy wiec záchodzą /
A przedśie mądrzy ludźie łátwie w to vgodzą.
Ze przywiodą w ſwą miáre co ſie wykroczyło /
Ale trzebá żeby tám vporu nie było.
Ten zgołá wykorzeńćie / á wſzytkie ſwe ſpráwy /
Do pożytku ſpolnego obroććie napráwy.
To czyńćie / á nie będźiem wſzyſcy żáłowáli /
Ri ia że rádze / y wy żeśćie mie ſłucháli.



S A T Y R
IANA KOCHANOWSKIEGO.

In hominum noſtrorum moribus, non amplius habitant priſci animi, ſed à nonnullis grauitas ſuperbiæ, iuſtitia ſtultitiæ, fortitudo inſaniæ, prudentia facilitatis nomine appellatur. Contra verò, quæ apud illos priſcos odioſa erant, hæc nunc extolluntur, & hominibus corruptis admiranda bona videntur. Et ignominia, ſcurrilitas, malignitas, & verſutia pro ſapientia habentur; & qui omnibus in rebus ſunt impudentes, & qui in nullo propoſito ſunt conſtantes, dociles ac tractabiles cenſentur: quæ vitia iam multas potentes ciuitates funditus euerterunt. *Appius Claud. in ſua Orat. apud Dionyſ. Halicarnaſſeum, contra Lucium Æmilium,*

IAk iáko mię widźićie / choć mam ná łbie rogi /
A twarz nie prawie cudną / y kosmáte nogi :
Przedśiem vſzedł zá Bogá w one dawne czáſy /
A to moy dom był záwżdy / gdźie nagęſtſze láſy.
Aleśćie ie ták długo tu w Polſzcze kopáli /
Ześćie z nich vbogiego Sáterá wygnáli.
Gdźie poyrzę / wſzedy rąbią / álbo buk do huty /
Albo ſośnię ná ſmołę / álbo dąb ná ſzkuty.
A muſzę ia podobno / prze ludźi łákome /
Opuśćiwſzy iáſkinie / y gory świádome /

Szukáć

Szukáć ſobie ná ſtárość inſzego mieſzkánia/
    Gdźieby w ludźiech nie było tákiego ſtáránia
O te biedne pieniądze: wſzák y drew po chwili
    Nie znaydą/żeby ſobie izbę vpalili.
Prozna to / mech mi wiere iáko kto chce láie/
    Nie máſz dźiś w Polſzcze/ iedno kupcy / á rátáie.
To nawietſze miſterſtwo / kto do brzegu z woly
    A do Gdańſká wie drogę z żytem / á z popioły.
Ná podolu go nie pátrz/ bo miedzy Tátáry
    Száblá wiecey popłaca / niż leśne towáry.
Z czáſem wſzytko ſie mieni: pomnię ia przed láty/
    Że w Polſzcze żaden niebył w pieniądze bogáty.
Kmieca to rzecz ná on czás pátrząć roley byłá/
    A Szláchtá ſię rycerſkim rzemieſłem báwiłá.
Nic to nie było śiedm lat walczyć nie przeſtáiąc/
    Mroz/ y gorąco ćierpiąć/ głodu przymieráiąc.
Ato wſzytko bogáctwo/ kto ſie ſławy dobił/
    Lepiey ſie tym/ niż złotym łáńcuchem ozdobił.
Aieſli ku pokoiu kiedy myśl ſkłonili/
    Nie iuż ſwoich żołnierſkich zabaw odſtąpili:
Ale iákoby iutro znowu wśiádáć mieli/
    Zbroie miedy/ á koniá puśćić ſię niechćieli.
A nád to przedśię w polu záwżdy lud ſłużebny/
    Ktory koſzt oni mieli zá bárzo potrzebny.
Bo to iákoby ſzkołá młodych ludźi byłá/
    Zkąd mężow czyſtych potym wychodźiło śiłá.
Tymći Polſká vroſłá/ á gránice ſwoie
    Rośćiągnęłá ſzeroko miedzy morze dwoie.
Z tąd Práwá / z tąd Wolnośći / z tąd Rzeczpoſpolita
    Maćie/ moi Polacy/ ná świát znákomita.
Lecz tego ſnadź niewiećie: Iż iáko doſtáią /
    Tymże rowmie ſpoſobem Kroleſtw oſtradáią.

Dálekośćie

Dálekośćie ſie od ſwych Przedkow odſtrzelili/
A práwieśćie ná nice Polſkę wywroćili.
Skowáliśćie oycowſkie gránaty ná pługi/
A z drugiego iuż dawno w kuchni rożen długi.
W Przyłbicách twoczki śiedzą/ ábo owies mierzą/
Kiedy obrok woźnice ná noc koniom bierzą.
Kotczy to nádzieżny koń/ á poczet záś woły/
Ktore ſtoią y w ſtáyni/ y w tyle ſtodoły.
To iuż Rotmiſtrz/ co fuka ná chłopy v plugá/
A iego przedmierſza broń toczona máczugá.
Prawdę mowię/ czyli nie? vznayćie to ſámi/
Ale ſie tám ozwie ieden miedzy wámi:
Mieniąc/ iż goſpodárſtwo Polſkę zbogáćiło/
A iáko żywo złotá więcey w niey nie było.
Prawdá/ że złotá wáſzy Przodkowie nie mieli/
A málobych ták nie rzekł/ że go áni chćieli.
Jednák zá ſwoim męſtwem wielkie Páńſtwá bráli/
A bogátym Xiążetom práwá vſtáwiáli.
Mniemaćie wy podobno/ że to wam báiano/
Kiedy w obiazd Kiiowá śiedm mil powiádano?
Abo iż ná Kośćielech złote były dáchy/
A białym Alábáſtrem budowáne gmáchy?
Nie ſądźćie tego mieyſcá z poſády dziśieyſzey/
Bo to ledwie ćień zoſtał ozdoby przedniejſzey.
Co wáſzych Przodkow śiłá/ y męſtwo ſpráwiło/
Ze ſie to zacne miáſto w niwecz obroćiło.
O Prußiech wam nic niechcę powiádáć/ bo ſámi
Ná káżdy rok pływáiąc do Gdańſká z tráftámi
Widźićie gęſte miáſtá/ y Zamki budowne/
Drogi/ moſty porządne/ y brzegi wárowne.
Czego trudno dokázáć bez wielkich pieniedzy/
Znáć dobrze/ że támci byli goſpodarze rzedzy.

K czemuż przyſzło? Polacy Pruſką ziemię wźięli /
    A oni ſię bogacze chudym nie odźieli.
Vkażćieſz wy piemiężni / cośćie ták znácznego
    Vczynili: niechce nic wſpomináć dawnego.
W kilku lat Tátárowie pięć kroć was wybráli /
    Bráćią wáſze w niewolą Turkom záprzedáli.
Deſzpot / w rzeczy Deſzpotow onych dawnych plemię /
    Ná wáſzę wieczną hánbę / dwá kroć przeſzedł ziemię.
Moſkiewſki wźiął Polocko / y liſty wywodźi /
    Ze práwem przyrodzonym Hálicz nań przychodźi.
A / by chćiał pátrzyć Práwá / trzymałbych ia z wámi /
    Bo ſię on máło báwił Konſtitucyámi.
Co dáley? Szwedowie was przez morze śiegáią /
    A Inflanty wam práwie z gárśći wydźieráią.
Nákoniec / by nie Miſtá / to v was Brunſzwicy /
    A tego przypłáćili przedśię Pomorczycy.
Toć owoc wáſzych bogactw / y tośćie wygráli /
    Ześćie przy plugu rácżey / niż ſzábli zoſtáli.
Aleć to ieſzcze wſzytko początki: pochwili
    Będźie tego podobno więcey / Bráćia mili.
Gdy z was máſztáre zdeymą / á ludźie poznáią /
    Ze Polacy Przodkow ſwych bárzo odſtawáią.
Nie ſpuſzczaycie ſię ná to / że Turcy proznuią /
    Wiedząc oni przyczynę komu w tym folguią.
A kiedykolwiek morze názbyt ćicho ſtoi /
    Poſpolićie więc potym śiłá złego broi.
Tego tám niewiem / iáką przyiaźn z Niemcy maćie /
    Abo iáko dáleko ſobie dźiś vfaćie:
To tylko znam / że ná was pilne oko máią /
    A co rok / to ſię pod was bliżey podſadzáią.
Kopaycie wy karcz przedśię / y buduyćie ſtáwy /
    Wieźćie z borow do Wiſly burtnice y łáwy.

Pałćie

Palćie láſy ná popioł / rąbćie ná wáńczoſy /
Polak od Polá rzeczon / poſpolite głoſy.
Rad vyźrzę / gdy was poprą / kedy ſię ſkryiećie:
Bo ile po was baczę / bić ſię nie będźiećie.
Nie maiąc áni koniá / áni dobrey zbroie.
Pogotowiu ćwiczenia / bez czego źle boie.
Pátrzćież czegośćie dla tych bogactw odſtąpili /
Ześćie práwie Rycerſką náukę ſtrácili.
Ná ktorey nie tylko te źiemſkie ośiádłośći /
Ale gárdlá należą / y wáſze wolnośći.
Niechay drudzy iáko chcą Práwo rozumieią /
Niechay piſáć / y mowić roſtropnie vmieią.
Zá ſtráſzkę ten wáſz rozum ſtánie ná vlicy /
Ieśli nie będźie pewny żołnierz ná gránicy.
A ieśli złotem groźni ſąśiádom być chcećie /
Tym ie rychley v śiebie ieſzcze mieć będźiećie.
Alećia y tych bogactw nie znam miedzy wámi /
A radbym żebyśćie ſię rugowáli ſámi.
Wiecey ći was dáleko / co ſwe wśi miaćie /
A Oycowſkie Kredence v Zydow chowaćie.
Bánedźieć to / kiedy iuż nie doſtawa komu /
A tym więcey / gdy każą wynośić ſię z domu.
Coż wżdy w tym ieſt / dla Bogá / iż będąc tákimi
Goſpodarzmi / zoſtaćie ſię przedśie vbogimi?
Zbytek / śąśiedźi / Zbytek: ktory iáko morze
Wſzytko pożrze / byś mu tkał niewiem iáko ſporze.
Máło mu ná ieden raz wſzytkie roczne ſnopy /
Zie on / kiedy záśiedźie / grunt záraz y z chłopy.
Náoſtátek y Páná: táki to gość w domu /
Aby miał zginąć / niechce vſtąpić nikomu.
Da kto pięćdźieśiąt potraw / da on tyle troie /
Ty go vpoiſz / á on y woźnice twoie.

Ty w Ryśiu / on w Sobolu / ty ná czapce złoto /
On ma y ná trzewiku / choćia czáſem błoto.
V niego obercuchy ſzerſze niż v kogo /
Od kábatá ſto złotych / ieſzcze to nie drogo.
A kiedy ſie wyſtrychnie w Vſárſkim vbierze /
Po kołnierzu go poznaſz / bo błam futrá bierze.
Wiec iáko mu nie rzeczeſz Miłośćiwy Pánie /
To iuż pewna przymowká / że głupi Ziemiánie.
By też nawiecey przegrał / nic go to nie ſmući /
Jeſzcze nád to chłopietom oſtátek rozrzući.
Pochlebce / to iego Dwor : á Ridá zwodnicy /
Odźwiernych mu nie trzebá / ſtrzegą drzwi dłużnicy.
Ná tego wy robićie / ten was wdawa w długi /
Ten was z Wioſek wyzuwa / y obraca w ſługi.
Znácznieyſze Przodkow wáſzych / y bárzo znácznieyſze
Vboſtwo w Polſzcze/ niż te bogáctwá dźiśieyſze.
Kto dźiś Zamek záłoży? kto Klaſztor zbuduie?
Kto Pánu Miáſto puśći / y ſumme dáruie?
Jáko tego zá Oycow wáſzych było śiłá /
Ktorym Rzeczpoſpolita milſza niż ſwa byłá.
Wiere dźiś rychley wezmą niż dádzą Krolowi /
Pogotowiu podobno Kśiedzu Plebánowi.
A boday drugi iuż miał y kielichy ſpełná /
Nie rzkąc by mu ſzłá z owiec poſtáremu wełná.
Oto znáć Papieżniká / po czymże? po mowie /
Mniemałem by po rogách / co to mam ná głowie.
Bráćie / niechce ſie z tobą w rzecz wdáwáć o Wierze/
Bo ia ſam ná ſie wyznam / żem proſták w tey mierze.
Lecz ieśli ty ináczey o ſobie rozumieſz /
Jedź do Trydentu / á tám vkażeſz co vmieſz.
Dobrym Chrześciáninem / nie tego ia zowie /
Co vmie diſputowáć / y ma gládką mowe.

Ale

Ale kto żywie według woley Páná ſwego /
    Tego ia bárziey chwalę/ niżli wymownego.
Powiedz mi/ w ktory ſpoſob kordá pomykáli
    Stárzy Polacy/ kiedy ſłow Páńſkich ſłucháli?
Wierzyß ty/ że ſie w ten czás miał ten wolą gádáć?
    Rogáty to Syllogiſm á trudno go zbádáć.
Ták on myślił: nieumiem wywodow ßerokich/
    Zebych mogł Páńſkich dośiąc táiemnic głębokich:
Ale com raz obiecał ná krzćie Pánu ſwemu
    Nie ſłużyć/ poki we mnie duſzá/ iedno iemu/
Stoię przy tym ſtátecznie: y znam iego ſłowá:
    Tych nie odſtąpię/ by mi tuß miáłá ſpáść głowá.
Mowże mu/ że źle wierzy: vyźryß czym ćie potka:
    Z tákimi bych ia wolał przeſtáwáć: to krotka.
Nie vczyłem ſie w Lipſku/ áni w Prádze wiáry/
    A niewiem iáko każą w Genewie v Fáry:
Wßytko mam z Puſtelnikow co mießkáią známi/
    Miedzy láſy/ y miedzy puſtemi gorámi.
Ci mi naprzod práwego Bogá vkazáli/
    A wiárę doſtáteczną do ſercá podáli.
Ale niż ktemu przyßło/ śilna byłá trwogá/
    Bom ták trzymał żem ia też poßedł coś ná Bogá.
Bachus był ná mie łáſkaw/ y żadney bieśiády
    Nigdy nie miał bezemnie mogę rzec y rády.
Kiedy noſł Aryadnę/ iam tuż przed nim śiedział/
    Com też ſobie pomyślał/ Báche/ byś był wiedźiał.
Zá czáſem poginęli ći Bożkowie máli/
    Myſmy ſie też po gęſtych leśiech roſtrzeláli.
Nákoniec iam ſie okrzćił/ y ſiedziem w te kráie/
    Gdziem ia záſtał/ mogę rzec/ święte obyczáie.
Nie było tey chćiwośći ktora dziś pánuie
    Ták/ iż máłe/ y wielkie iednáko fráſuie.

A iáko sie dziś ludzie zá pożytek ieli /
Ták ná on czás wßyscy sie do sławy ćiſneli:
Ktorey nie drogim trunkiem / áni połmiſkámi /
Ale znácznemi chćieli zyſkáć posługámi.
Wiec iż łákomſtwá nie niosł on wiek stárodawny/
Nie był żaden Prokurat miedzy nimi sławny:
Bo nie Státutem / ále cnotą sie rządzili/
Strzegąc iákoby záwzdy w ſpolney zgodzie żyli.
Teraz / iáko w pieniądzách ludzie ſmák poczuli /
Cnotá y przystoienſtwo / do kątá sie tuli.
A ich plác / niewſtydliwa potwarz záſtąpiłá /
Ná co trzebá Státutow : y rzecznikow śiłá.
A onych iákobyſmy tu przepomnieć mieli /
Ktorzy áni śieść zá stoł z podeyrzánym chćieli?
Obrus przed nim rzezáli : tálerz nożmi kłoli:
Jeśli nie chćiał vstąpić / muśiał poniewoli.
Dziś niech iáwnie kto zbija : niech zdradza / niech krádnie :
Forytarzá dostánie / iáko czego snádnie.
Státecznieyße zá prawdę Niewiáſty w tey mierze /
Bo to dziewká od Mátki zá Teſtáment bierze /
Że cnotliwa nie śiedzie nigdy przy wßeteczney:
Zá co ſámo / Bog świádek / godne sławy wieczney.
Ale wy/coż dziś w ſobie Oycowſkiego macie?
Okrom tego że czáſem o leż sie gniewaćie.
Onymći to przystáło / iż prawdę miewáli /
A wiem pewnie / że Synow tegoż nauczáli.
A ieſli mowić / tedy y słucháć iey trzebá /
Bo Prawdá / wßyſcy wiećie / nikąd ieno z Niebá.
Wiec y to trefna / że wy stárych odstąpiwßy
Obyczáiow / á nowße ſobie vlubiwßy/
Chcećie przedśie záchowáć stárodawne ſądy /
Aby Krol wßytkie wáße vznawał nierządy.

Znośne

Znośne to było brzemię zá ludźi / co Zgodę
  Y Pokoy miłowáli / á o rowną ßkodę
Dáli ná Przyiaćielá / álbo ná Sąśiádá /
  Ze mogłá nie o wßytkim wiedźieć zwierzchna Rádá.
Ale kiedy śie ludźi ſkrzetnych námnożyło /
  Ktorym potwarz y práwo vſtáwiczne miło:
Kiedy o namnieyßą rzecz káżdy ná Seym rußy /
  A ty zá nim vbogi Ziemiáninie kłußy.
Kto ták żeláźney głowy / álbo ták ćierpliwy /
  Zeby mogł wßytkich ſłucháć / y vznáć kto krzywy?
Albo tedy przywroććie ſtáre obyczáie /
  A iuż tenże poſtępek práwny niech zoſtáie.
Albo ieſli wam bárziey k myśli wiek dźiśieyßy /
  Vczynćież iuż y Státut czáſom przyſtoynieyßy.
Siłá to ná Sátyrá / práwá poćiąſowáć:
  Wßák po mnie wolno będźie káżdemu wotowáć.
Ja mowię co rozumiem: kto ma co lepßego /
  Niechay powiáda / będę rad ſłuchał káżdego.
Ale proßę / niechay ia pierwey śię odpráwię /
  A odpuśććie / ieſli was co nád zwyczay báwię.
Aczći ſłyßę że y wy / gdy mowić poczniećie /
  Końcá w ſwych orácyách náleść nie możećie.
A podobieńſtwo: bo co tydźień pierwey ſpráwił /
  To dźiś Seym zá puł roká boday śię odpráwił.
Y tymeśćie podobno Połocko ſtráćili /
  Bo kiedy śię było bić / tośćie wy rádźili.
Ale ia co w tym gánię / tego śię ſam chronię /
  Powiedźiawßy wam wßytko / potym śię vkłonię.
Tego baczyć nie mogę / dla ktorey przyczyny /
  Wolićie do Włoch / álbo do Niemiec ſłáć Syny /
Máiąc ſwe Szkoły domá / gdźie przedtym ieźdźáli
  Cudzoźiemcy / ktorzy śię náuką paráli.

Zdádzą

Zdádzą ſie wam podobno proſtacy Miſtrzowie /
    Zá będą z nich pochwili Gregoryankowie.
Jeśli im y te trochę weźmiećie / co máią /
    Zá dźieśięć grzywien iednák dosyć wymyśláią.
Ale niech ma zapłáte godność miedzy wámi /
    Rzeczę wam / że zrownaćie z ich tám Sorbonánmi.
Nákoniec / ważćie domá táki koßt ná dźieći /
    Vyźrzyćie / że ſie do was wßytká Padew zleći.
Ale dla obyczáiow podobno ie ślećie /
    Wierzćie mi / że przy dobrych y złe tám naydźiećie.
A niewiem ktore lepiey ſmákuią młodemu /
    Rozumieyćie po ſobie co wam / to y iemu.
Ja głupi ták rozumiem y przytym zoſtáne /
    Że Polſkę nic inßego o táką odmiáne
Nie przyprawiło iedno poſtronne ćwiczenie:
    O czymbych mowił / by mi nie ßło o wźmierżenie.
&c. &c. &c.

Dosyć Mądremu.

